

# PRZYJACIEL LUDU

Oplacono i uczalcem

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404.190.

NUMER  
**43**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.  
Rocznie **10 zł**, półr. **5 zł**, kwart. **2-50**, mies. **1 zł**.  
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 K. c.**  
W Argentynie **5 peso**.  
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie  
Przedpłata oraz ogłoszenia zamajscowe płatna z góry.

Cena N-ru  
**25 gr.**

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na I. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).  
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 200% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK  
**43**

Warszawa

Niedziela, dnia 25-go października 1931 roku.

Kraków

## Nie uczyć lenistwa!

**Bezrobocie u nas i gdzie indziej. — Uruchomić wielkie roboty publiczne. Użyć ludzich różnorodnych „Zakładów Ubezpieczeń”. — Płacić pracę, nie bezczynność.**

Z różnych stron, najwięcej może ze strony drobnego rolnictwa podnoszą się głosy przeciwni obecnemu sposobowi „zwalczania” bezrobocia. Bo oto wydusza się z całego społeczeństwa wielkie środki pieniężne na zwalczanie bezrobocia i zwalcza się je w ten sposób, że bezrobotnemu płaci się za dalsze bezrobocie. Tymczasem należałoby obmyśleć środki, któreby umożliwiły opłacanie pracy, umożliwiły zatrudnienie bezrobotnego.

Przejęliśmy sposób zwalczania bezrobocia z zagranicy, głównie z Anglii, gdzie warunki państwowe są całkiem inne i gdzie zwalczanie bezrobocia może się odbywać tylko w formie płacenia za bezczynność, gdyż drogi są tam pobudowane, rzeki poregulowane, słowem państwa te nie mają takich prac do dokonania, w których głównym czynnikiem byłaby praca rąk ludzkich a potrzebny kapitał stosunkowo niewielkim.

Dzięki temu, że w Anglii dłuższy czas rządzą socjaliści, program socjalistyczny na tem polu został całkowicie przeprowadzony z takim skutkiem, że całą potęgę angielską diabli biorą. W Anglii każdy bezrobotny, otrzymuje za cały czas bezrobocia zasiłek, umożliwiający egzystencję i pobiera go nawet wtedy, jeśli znalazł zajęcie, dające mu pracę przez trzy dni w tygodniu. Wobec takich przywilejów bezrobotnym do pracy wcale się nie spieszy nawet gdy się jąka znajdzie i coraz więcej ludzi od pracy się odzwyczajają, powstają zawodowi bezrobotni a narasta coraz większy ciężar na plecach reszty społeczeństwa.

Zagadnienie bezrobocia w Polsce ma całkiem inne oblicze. Polska jest krajem rolniczym o stosunkowo niedużym przemyśle. Jednak i ten nieduży przemysł odrzuca z pracy ponad trzysta tysięcy ludzi a cyfra ta rok rocznie się powiększa. Więc i u nas gromadzi się fundusze na udzielanie zasiłku-jalmużny a nie obmyśla się środków do użycia tych trzech setek tysięcy rąk ludzkich dla Ojczyzny. Ograniczanie czasu pracy w przemyśle, zakazy zatrudniania uczni, to są półśrodki, które nieraz mijają się z celem a nawet przynoszą szkody. Równają się one poprostu rozkazowi, by suchoćniczy nasz przemysł zatrudnił i opłacił samych bezrobotnych, równają się zamknięciu drzwi ludności wiejskiej do miast. Dlatego, gdyby się nawet bardzo energicznie zarządzenia takie przeprowadzało, skutek będzie znikomy.

Trzeba uruchomić wielkie roboty publiczne takie, przy których głównym kapitałem jest praca mięśni ludzkich a których jest w Polsce aż nadto. Dziesiątki nieuregulowanych rzek, dziesiątki dróg w beznadziejnym stanie aż się proszą, by na nie wymaszerowały kolumny bezrobotnych. W sumie wydatków na takie bezrobocie trzeba będzie więcej pieniędzy, ale jakież korzyści osiągniemy zato dla Ojczyzny! Korzyści te będą prawie doraźne, jeśli zważymy choćby rokroczne miliardowe straty przy powodziach. Przyznajemy, że wielkiego wysiłku trzeba ze strony rządu i społeczeństwa by nakarmić tę głodną i bezdomną rzeszę bezrobotnych miejsc, przy skromnych zasiłkach dzisiejszych. Wiedzimy jednak, że i Niemcy starają się o jakieś inne załatwienie tej sprawy, aniżeli same wypłacanie zasiłków. Tworzą kompanie bezrobotnych budujących drogi, oddziały uprawiających pod miastami drobne ogrodnicze działki ziemi i t. p. Pomysły te już wydały dobre rezultaty, boć przecie w naturze ludzkiej leży twórcza chęć pracy.

Ale i nie jest znowu tak trudno chęć tą zabić, jeżeli bez namysłu opłacać się będzie bezczynność.

Drobny rolnik, na małym skrawku ziemi, przy licznej rodzinie, to przecie też prawie że bezrobotny. Zagoniki swoje obróbi szybko i spokojnie większą część czasu mógłby robić to samo, co obecnie robi nasz mieki bezrobotny t. j. nic. Ale nie! On sobie zawsze jakąś pracę wyszuka, stara się udoskonalić ten swój zagon mały, próbuje i pracuje od świtu do nocy i ten drobny rolnik w całości podziela nasze zdanie, że trzeba płacić bezrobotnym za pracę a nie bezczynność i w tym celu trzeba podjąć większe roboty publiczne. Pisałszy w poprzednim tygodniu jakieś zawrotne wprost cyfry marnują ubezpieczenia społeczne. Te miljarady, gospodarowane umiejętnie przez państwo, nie przez biurokratyczne zarządy, mogłyby być stałowym funduszem sprawy bezrobocia. Zamiast budowy kosztownych pałaców mieszkalnych, zamiast budowy reprezentacyjnych drapaczy chmur dla biur centralnych, zamiast sypialnych się w gruzy różnych bardzo kosztownych budowli, na których obiwają się spekulanci, użyć tych miliardów na zatrudnienie dziesiątek tysięcy ludzi przy robotach publicznych takich o jakich powyżej wspominałem. Ot już jedno pokaźne źródło pieniędzy na pracę dla bezrobotnych, bo bezmała pół miljarda złotych rocznie. A jest tych źródeł w Polsce więcej bo i sporo takich rozmaitych trutniowatych przedsiębiorstw wyzysku ludzkiego namnożyło się dookoła w Polsce.

Wiemy, że nasz rząd ożywiony jest jaknajlepszymi chęciami. Ale mimo tego i właśnie dlatego wskazujemy mu na opinię większości ludności w tej sprawie, jaką stanowią drobni rolnicy. Za krótkiego okresu swej niepodległości, głównie w czasach rządów Marszałka Piłsudskiego zdobyła się Polska na różne wyczyny, który zdumiały świat i zmusiły go do szacunku dla Polski. Mądre a pożyteczne rozwiązanie tej sprawy szacunek ten jeszcze by podniosły a równocześnie stępiły ostrze gnębiącego naszą gospodarkę bezrobocia.

Płaćmy za pracę a nie za bezczynność.

Tadeusz Stapiński.

## Obrady Sejmu

W ubiegłym tygodniu Sejm nasz pracował „pełną parą” i załatwił wiele pilnych spraw sprawnie i szybko, dzięki temu, że jest w Sejmie dostateczna siła większości Bezpartyjnego Blokku. Po zaprzysiężeniu nowych posłów załatwiono ustawę wstrzymującą na czas kryzysu

awans urzędników

oraz podwyżki gaży przez t. zw. szczeblowanie. Tak ta sprawa, jak i sprawa podwyżki podatku dochodowego i podatku od piwa wywołały wielki krzyk opozycji, która przez swych mówców starała się niedopuszczyć do ich uchwalenia. Następnie uchwalono ustawę o kwalifikacjach nauczycielskich, co również wywołało wielki sprzeciw ze strony posłów opozycyjnych, którzy twierdzili, że rząd zastrzegając wymagania wobec nauczycieli, robi sobie z nich powolne narzędzia polityczne. Jeden z posłów powiedział nawet, że rząd zaprowadza pośród nauczycielstwa system szpiclowski. Przeciw tym zarzutom wystąpił wiceminister Pieńkacki i oświadczył, że takie zarzuty, bez dania do-



Marszałek Piłsudski w Rumunii.

wodów rząd musi traktować jako niepoważne.

Następnie uchwalono pożyczkę na ulepszenie telefonów. I tu opozycja występowała z zarzutami, nazywającą pożyczkę parszywą i niepotrzebną w obecnej chwili dla Polski. Odpowiadał na zarzuty minister Berner, poczem ustawę uchwalono.

Następnie w pierwszym czytaniu odesłano bez dyskusji 29 projektów ustaw do komisji sejmowych, oznaczając następne posiedzenie na wtorek 20 bm. Na tym posiedzeniu Sejm będzie obradował nad projektem zmian regulaminu sejmowego o którym piszemy poniżej. W całej prasie opozycyjnej podniosła się burza, a redaktorzy opozycyjni twierdzą, że taki regulamin uczyni z naszego sejmu, sejm niemy. Nam zaś zdaje się, że raczej położy się tamę zbyt częstemu gadaniu.

## Projekt zmiany regulaminu sejmowego.

Posłowie Sławek i towarzysze z klubu BE. złożyli wczoraj do łask marszałkowskiej wnioszek o zmianę regulaminu obrad Sejmu.

Uzasadnienie wniosku opiewa: „Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że zachodzi potrzeba dokonania pewnych zmian w regulaminie obrad Sejmu, a to w celu wypełnienia z jednej strony zauważonych luk i usunięcia niejasności, jakie nasunęły niektóre jego przepisy, z drugiej strony potrzeba dalszego usprawnienia prac Sejmu”. Proponowane są następujące zmiany: 1) by wnioski ograniczenia czasu trwania przemówienia zaliczać do wniosków formalnych;

2) że czas trwania przemówień nie można ograniczać poniżej 15 minut;

3) że „za zgodą Izby mogą być również wzięte pod obrady sprawy, umieszczone przez marszałka na porządku dziennym, bez zachowania terminów, przewidzianych w art. 15—17 niniejszego regulaminu”. Artykuły te mówią, że pierwsze czytanie projektów ustawowych odbywa się nie wcześniej, jak na trzeci dzień po rozdaniu ich drukiem, zaś trzecie czytanie na trzeci dzień po drugim czytaniu.

## W sprawie zakupu ziemi.

Przesilenie obecne wykazało niezbicie, że wielkie majątki ziemskie, są jednostkami gospodarczymi niedorodłymi do życia i dlatego większa część tych majątków znajduje się teraz na licytacji. Dość wspomnieć, że w samym województwie lubelskim jest wystawionych na licytację 108

majątków ziemskich. Chodziłoby więc o to, by mniejsza własność, chłopci, mogli te majątki w parcelacji kupić.

Rząd nasz wie, że aczkolwiek drobny rolnik z wielkim trudem ostał się kryzysowi i wykazuje wiele zdolności żywotnych, to jednak i jego kryzys dotknął w ten sposób, że o dokupieniu ziemi z parcelowanych i licytowanych obszarów w drodze normalnej marzyć trudno. Dlatego rząd rozważa szereg spraw, któreby umożliwiły nabycie ziemi drobnym rolnikom. Projekty ustaw znajdują się niebawem w Sejmie. Idzie nie tylko o dogodny kredyt, ale także o zmniejszenie kosztów pośrednictwa przy sprzedaży-kupnie ziemi, jak i dostateczne obniżenie opłat aljenacyjnych przy aktach kupna. Przyjaciel Ludu śledzić będzie pilnie tę sprawę i informować swych czytelników.

— 0 0 0 —

## O obniżenie składek asekuracji.

Są znaki, które wskazują na to, że przy pewnym nacisku ze strony społeczeństwa nasz rząd byłby gotów przystąpić do obniżki stawek przymusowej asekuracji. Do tego jednak potrzeba, by nie tylko prasa ludowa, ale także i sami zainteresowani zabrali głos. Dlatego Przyjaciel Ludu wzywa wszystkich swych czytelników, by podjęli się akcji w kierunku napisania w gminie petycji do Sejmu, uskarżającej się na uciążliwość tych składek, opisującej wszystkie przejścia przy ściąganiu tych składek. W zakończeniu tych petycji należy prosić Sejm, by uchwalił zmniejszenie składek choć o połowę. Taką petycję chętnie podpiszą wszyscy mieszkańcy wsi. Po pozbieraniu podpisów, należy petycję tą przesłać posłowi Bezp. Bloku swego okręgu z prośbą, by petycję tą przedłożył Rządowi i Sejmowi.

Nadmieniamy, że akcja taka ma wszelkie widoki powodzenia, jeśli będzie solidarnie przez większość wsi naszych dokonana, gdyż i organizacje w miastach wystąpiły do Rządu o taką zniżkę. Gazety donoszą, że i Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie z takim wnioskiem wystąpiła.

Dlatego czytelnicy i związkowcy do dzieła!

— 0 0 0 —

## 22 listopada wybory w okręgu Krosno — Brzozów — Przemyśl Dobromil — Sanok.

Minister Spraw Wewnętrznych zarządził przeprowadzenie ponownych wyborów w okr. 48 na dzień 22 listopada br. Do wyborów stają te same listy co poprzednio. Od przebywającego jeszcze w Stanach Zjednoczonych red. Jana Stapińskiego otrzymaliśmy w dniu 18 października list, w którym pisze:

Wzywam i proszę wszystkich związkowców okręgu Nr. 48, tj. powiatów: Krosno, Przemyśl, Sanok, Brzozów i Dobromil, by w dniu ponownego głosowania na posłów do Sejmu oddali solidarnie swe głosy na listę Nr. 1 (Bezpartyjnego Bloku Wsp. z Rządem), albowiem jest to w tym okręgu jedyna lista popierająca rząd Marszałka Piłsudskiego, i na liście tej znajduje się nasz kandydat związkowic-chłop Józef Jurezyk. Jan Stapiński.

— 0 0 0 —

## Kasa parcelacyjna

„Włościanin“ donosi:

W Grudniadzu powstała Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza, którą założyli piastowcy z red. „Grudziadzkiej“ na czele p. Wasilewskim. „Gazeta Grudziadzka“ p. Kulerskiego nawoływała w każdym numerze do składania składek włościańskich, drobnych oszczędności chłopskich, które ojcowie rodzin składali dla swych dzieci lub na czarną godzinę. P. Kulerski, chcąc dać przykład i zachęcić włościan, włożył też wiele pieniędzy swoich do tej kasy.

Gdy Kasa była pozornie w rozkwicie, gdy uprawiała interesy parcelacyjne, a różni działacze mieli już dość, wtedy p. Kulerski wycofał swe kapitały. Wtedy ogłoszono upadłość. Wszystkie składki oszczędnościowe przepadły na zawsze.

Oto, co pisze włościanin, który uwierzył w „Grudziadzka“:

Mój ostatni grosz, czyli wszystkie zaoszczędzone pieniądze we Francji złożyłem w Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej pod przewodnictwem p. Kulerskiego pod L. dz. 5330/III. Czy będzie można jeszcze co uratować? Albowiem na kilkakrotne listy i prośby nawet nie można otrzymać odpowiedzi. Oczekując odpowiedzi, kreślę się z poważaniem St. Minta, Ligota, pow. Krotoszyn.

Oto list, który jest oskarżeniem wołającym o pomstę do nieba. Wiele lat ciężkiej pracy na obczyźnie spędził p. Minta, zaoszczędził sobie kapitał, przyjechał do ukochanej Ojczyzny i tu naraził na opiekunów, którzy pod pięknymi hasłami katolickimi i narodowymi wydobyli od niego oszczędności. Takich ludzi jest bardzo wielu, bo Kasa Parcelacyjno-Osadnicza ściągnęła przez „Gazetę Grudziadzka“ większą część oszczędności chłopskich tak w Wielkopolski jak z Pomorza.

Co się dzieje z tą Kasą? Dyrektor tej Kasy p. Wasilewski, obecny i dawny naczelny redaktor „Katolickiej Gazety Grudziadzkiej“ siedział kilka miesięcy w areszcie, lecz cóż to pomogło? Pięniadze włościańskie przepadły. Obecnie masą upadłościową tej Kasy zarządza adwokat Eugeniusz Kollasiński w Grudziadzu, ul. Wybickiego. Jest rzeczą znamienią, że „Gazeta Grudziadzka“ o upadłości Kasy nic nie napisała, a ponieważ termin zgłaszania pretensyj dawno już minął, więc cóż zrobią teraz poszkodowani?

Rada jest jedna: zebrać się wszyscy, ustalić swoje pretensje i zaskarżyć całą Dyрекcję i Radę Nadzorczą do Sądu. Ludzie ci mają majątki, niech sąd zbada, skąd wzięli, a wtedy cała działalność piastowców wyjdzie na jaw. A jednak są jeszcze tak ciemi i głupi chłopci, tak w Wielkopolsce jak i na Pomorzu, co wierzą politycznym szachrajom i przeróżnym oszustom, co dziś jeszcze abonują „Grudziadzka“, przez którą stracili swe wszystkie oszczędności. Czas przejrzeć i napluć ze wstrętem w to bagno piastowe, które zaraża tylko zgniłą wieś polską.

— 0 0 0 —

## Polski Segura

Znają już nasi czytelnicy sławnego na cały świat hiszpańskiego biskupa Segure, który tak zaciekle politykował i walczył przeciwko rządowi własnemu, że tenże musiał wypędzić polityka z granic państwa i odesłać go do Rzymu.

I w Polsce mamy takiego zaciekle politykującego biskupa, który w żaden sposób nie chce się pogodzić z istniejącym stanem rzeczy a wzdycha do rządów endecko-witosowych. Mamy tu na myśli biskupa kieleckiego Łozińskiego, znanego nam już dobrze z wystąpień nieprzyjaznych Legionom i rządowi Marszałka Piłsudskiego. Biskup ten popisał się znowu w niedzielę 11 października z okazji poświęcenia sztandaru cechu szewców i cholewkarzy w Kielcach i uroczystości 400-letniej rocznicy istnienia tegoż cechu. Oto jak agencja „Iskra“ donosi, biskup kielecki Łoziński oświadczył delegacji komitetu tego obchodu, która przysłała go zaprosić, że nie weźmie udziału w obchodzie jeżeli na liście matek chrześniwych figurować będzie senatorka z Bezpant. Bloku p. Grunertowa. Senatorka Grunertowa jest znaną działaczką społeczną i patriotyczną, ale nie należy do ukochanych przez biskupa Łozińskiego endecków. Naturalnie komitet wolał zrezygnować z uczestnictwa zacieklego polityka w sutannie, aniżeli skrzywdzić zasłużoną działaczkę społeczną. Orchód odbył się w obecności przedstawicieli rządu i społeczeństwa, wypadł wspaniale i żadnej dziury z powodu nieobecności biskupa nie było.

Ale czy u nas w Polsce nie ma żadnego sposobu na uprawiających politykę księży i biskupów?

— 0 0 0 —

## Polak niema gdzie swych kości złożyć.

Łęki, pow. Krosno. Księża rzymscy w Kobylanach postanowili od marca 1931 brać od każdego wyznawcy Kościoła Narodowego, który będzie tam grzebany po 25 zł. Naturalnie za te pieniądze tylko w miejscu gdzie grzebią samobójców i „heretyków“. Trzeba dodać, że na nowym cmentarzu dla oszczędności się nie grzebie, bo szkoda ornego gruntu, a czyni się to na starym cmentarzu gdzie nieraz dla pochowania świeżego nieboszczyka, rozkopuje się groby i na trumny natrafia. Dnia 1 października odbył się pogrzeb wyznawcy Kościoła Narodowego, 90-letniego starca Błażeja Wierdaka, narodowika wielce dla Ojczyzny zasłużonego. Rzymski ksiądz, gdy kondukt pogrzebowy nadszedł, zabronił pogrzebu bez zapłacenia 25 zł. Tego nie chcieli uczynić narodowcy i po długich targach rozeszli się do swych domów zostawiając nieboszczyka pod cmentarną kostnicą. Przy nieboszczyku został tylko policjant.

Władze nasze powinny w te stosunki wglądać, boć przecie zwłok wyznawców Narodowego Kościoła nie da się wysłać na księżyc, lecz tu na polskiej ziemi pogrzebać się musi. Ludność apeluje i do Pana Starosty, by jakoś tę sprawę uregulował, skoro przecie jest i okólnik z dnia 11 grudnia 1930 r.

Jan Zborowski.

— 0 0 0 —

## Zwijany i rozwijany powiat.

Powiat oświęcimski, w szczególności b. księstwo oświęcimsko-zatorskie, przesładuje od dłuższego czasu jakieś nieszczęście. Oświęcim, to najstarsze miasto na zachodzie Białej Chrobacji (dziś Z zachodniej Małopolski) miało ongiś swoją świetlaną przeszłość, a w poganstwie, za czasów dzielnych Osów, szczepu, który go założył było siedzibą świątyni bogów słowiańskich Światowida i Peruna (bogów światłości i piorunów) i uważa się je za równorzędne z poprzednim miastem Krakowa—Corodonom, w którym powiada podróżnik arabski Ibn Saïd w swoich kronikach, zwiędzający te strony przed Narodzeniem Chrystusa.

Później księstwo oświęcimsko-zatorskie, którego stolicą było miasto Oświęcim, sięgało bardzo daleko, i obejmowało dzisiejsze powiaty wadowicki, chrzanowski, makowski, żywiecki i białski; oprócz tego Cieszyńskie, Pszczyńskie i część Zagłębia Dąbrowskiego po Siewierz należało do jego składu, co stanowiło wielki szmat ziemi na ówczesne czasy.

Księstwo stopniowo malało, gdy ojciec zaczął dzielić je między synów, w końcu Przemysław sprzedaje księstwo oświęcimskie królowi polskiemu Władysławowi Jagielle i od tego czasu stanowią łączność z resztą Polski.

Już za Jagiellonów, a więc w XV wieku wychodzą z mieszczań oświęcimskich tacy uczeni jak Łukasz Górnicki, Syrenski, Sulikowski, Nidecki, Jan Beber, Sneranus i inni, pomijając z terenu księstwa Jana z Kęt, Wadowitę z Wadowic, którzy są dalszą częścią promieni historycznego Oświęcimia. Miał jeszcze Oświęcim swoje prawa, cechy, mennicę gdzie wybijano pientądze; kościoły i klasztory, przy których istniały szkoły parafialne, jednym słowem kwitł. Jednak przyszyły ciężkie czasy niewoli austriackiej i następował dalszy jego rozbiór, przez przyłączenie Śląska do Niemiec. I tak Oświęcim był ważnym punktem w polityce, o którego prawa upominali się Dembińscy i Dąbscy. Dopiero „ostry kurs“ Austrii, która chciała germanizować i zatrzeć wszelki ślad polskiej historii, podzielono księstwo na powiaty, zapominając stworzyć osobny powiat oświęcimski. Oświęcim był rozdany i należał do dwóch powiatów: do wadowickiego i białskiego, przy których były wydzielone powiatowe.

Az w odrodzonej Polsce dooczekal się Oświęcim swego zmartwychwstania: powstał powiat. Starostwo umieszczono na zamku po piastowskim, obok mostu. Jednak cóż z tego? Zamek był własnością p. Jakóba Haberfelda. W końcu udaje się zamek wykupić — dobudowuje się odpowiednie lokale dla Tymcz. Wydziału powiatowego i powiat rusza do pracy całą parą. W krótkim czasie powstaje wielki stadjot, obok garbarni nad Sołą, (coś ze 27 tysięcy złotych!) i strzelnica w Zatorze, która ma obsługiwać wschodnią część powiatu. Ludność, podczas wyborów do sejmu, oddaje na listę B. B. W. R. 10.775 głosów a do senatu 7.935, co jest świadectwem zaufania i dobrym przebyśkiem do dalszej, twórczej pracy.

Dzisiaj?! Powiat historyczny, powiat, który liczy 56 tysięcy mieszkańców (z przyrostem) powiat przemysłowy z kopalniami węgla w Brzeszczach i Jawiszowicach, powiat obejmujący kilkanaście fabryk i stojący gospodarzo dobrze, ma być zwinięty!.. Dlaczego? Czy jakieś fatum? Przecież na zachodnich kresach Polski są mniejsze powiaty (np. Chodzież, Szamigiel i t. d.). Dziś jak powiat długi słyhać jedno pytanie: Dlaczego powiat zwijają? Są wprawdzie ludzie z zatorskiego, których obietnice niższych podatków ciągną do Wadowic, ale cóż z tego? Oświęcim upadnie politycznie i narodowo. Jeszcze istnieje powiat a już są apetyty na zamek, w którym p. Dr. Thoberg chce założyć szpital i to ginekologiczny (położniczy), tak krąży pogłoski. Zdaje się nam, że do pamiątek historycznych ma prawo rząd i konserwator zabytków a nie osoba prywatna. Na szpital może być miejsce np. na ul. Chrzanowskiej, dla którego to celu został już wybudowany „odpowiedni“ budynek..

Prędzej może być tam szkoła rolnicza, gdyż został zakupiony za chłopskie pieniądze z powiatu.

Więc odezwijcie się chłopci, bo chodzi tu o szczęście wasze i Waszych dzieci.

A skóra na niedźwiedziu niech będzie cała... Orły niech wysoko latają, Oświęcimianie! J. Macek.

— 0 0 0 —

## Żołnierz pierwszej brygady pułkowi czwartej brygady

Od niejakiego już czasu uczeplił się Przyjaciel Ludu, niby rzep psiego ogona, pułkowi czwartej brygady p. Czuj, ksiądz rzymski, kiepski polityk, kiepski redaktor i kiepski poseł w jednej osobie.

Ks. Czuj jest wielkim amatorem spalania Przyjaciela Ludu na stosie, za to, że różnie rzymianom prawdę w oczy, aż miło i sieje wśród setek tysięcy ludu polskiego oświatę rzetelną, a zwalcza wszelkie objawy ciemnoty i zacofania, tak bardzo potrzebne Rzymowi do utrzymania mas w posłuszeństwie i pogotowiu do strzyżenia. Niemal w każdym numerze wzdycha biedaczysko to do rządu, to do cenzury, by Przyjaciela, jeśli już całkiem zakazać nie można, to przynajmniej konfiskowano. Nawet piękny, pouczający wierszyk ob. Wilka nie spodobał się ks. Czujowi!

Hola księżu rzymski, polityku, redaktorze i posle! Jeszcze tak źle w naszej Polsce nie jest, by ksiądz rzymski z czwartej brygady cenzurował prasę polską i dyktował cenzurze co ma skonfiskować a co nie. Rząd dobrze wie, jak dawno Stapiński są piśsudczykami a jak dawno imć. ks. Czuj. W walce niepodległościowej księdza nie było na froncie, są tylko teraz frazesy puste, gdy już bez żadnego niebezpieczeństwa dla tłustych posiadków można udawać patriotę. Siedź ksiądz spokojnie, nie baw się w podżegacza, bo wiele niemiłego a bardzo prawdziwego usłyszysz możesz!

Tadeusz Stapiński.

## POLITYKA MIĘDZYNARODOWA

### PREMIER FRANCJI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Premier francuski Laval na zaproszenie prezydenta Huwera udał się okrętem do Ameryki, gdzie w przyszłym tygodniu odbędzie z prezydentem Huwerm narady nad zaradzeniem kryzysowi światowemu. Agencja Iskra donosi, że redaktor wielkiego dziennika paryskiego „Matin” p. Jules Sauerwein podaje do publicznej wiadomości, iż celem podróży ministra Lawała do Stanów Zjednoczonych jest wielka propozycja, która winna przywrócić równowagę światową. Oto Francja oświadcza gotowość skreślenia 50% procent wszystkich długów wojennych i uczynić większe ustępstwa w dziedzinie uzbrojenia, jeśliby Ameryka uczyniła to samo ze swej strony i zobowiązała się nie udzielać żadnej pomocy państwu jakiegokolwiek wszczynającemu wojnę a nawet przyłączyć się do bojkotu ekonomicznego i finansowego takiego kraju.

To jest programem ministra Lawała, który zbrojny w siłę decydującą swego kraju o takich a nie innych rzeczach będzie mówił, bo wierzy, że tylko to może usunąć światowy kryzys.

Redaktor Jules Sauerwein stwierdza również, że dla uspokojenia światowego i odbudowy zaufania, nie może być mowy o jakichkolwiek dawaniach Niemcom cudzych terytoriów. Zaspokojenie apetytu niemieckiego w tym kierunku wywołałoby pożar na wschodzie Europy, nie dający się w swych skutkach przewidzieć.

### SPRAWA CHIŃSKA.

Celem załagodzenia zatargu japońsko-chińskiego zebrała się w Genewie Liga Narodów, która łamie sobie głowę jak z całej tej sprawy wybrać, skoro Japonii ani się śni opuścić zajęte terytoria.



a Chiny przez usta swego najwybitniejszego generała Czangkaiszeka oświadczenia, że jeśli Liga Narodów tej sprawy nie załatwi, wypowiedzą Japonii wojnę. Japonia twierdzi, że jeśli nie otrzyma „opieki” nad Chinami, to w Chinach nastąpi

całkowity bolszewizm, gdyż sytuacja do tego pod każdym względem dojrzała.

Ale do całej sprawy wchodziły się jeszcze Stany Zjednoczone, które zazdrośnym okiem patrzy się na wzrost potęgi japońskiej, jak i obawiają się o zbyt swych towarów do Chin. Więc interwenjowały w Lidze Narodów w tym kierunku, by Liga Narodów zmusiła Japonię do opuszczenia Mandżurji. Moskale zaś wykorzystują całą sytuację, jętrzą w Chinach spodziewając się przy pomocy przewrotu tamże zadać decydujący cios kapitalizmowi całego świata.

Wszystko razem, jak widzimy, daje bardzo zammatwaną sytuację, która nie daje przewidzieć wyniku. Jedno jest pewnym: koszt wszystkiego poniosą Chiny za to, że nie umiały same rządzić i nie mają patriotów, którzyby naród tak wielki wyprowadzili z nieszczęścia.

Liga Narodów radzi dalej i jeszcze żadnej decydującej uchwały nie powzięła.

### WYBORY W ANGLI.

Akcja wyborcza w Angli rozgorzała na dobre. Krótki termin do wyborów zmusza poszczególne partie do wzmożonej pracy agitacyjnej. Na obraz



ku naszym widzimy główną kwaterę wyborczą partii socjalistycznej, która przy poprzednich wyborach zdobyła większość. W piątek 15 bm. u płynął termin zgłaszania kandydatur poselskich. Szef obecnego, narodowego rządu Mac Donald, który jak wiemy należał przedtem do partii pracy (socjalistów) kandyduje w okręgu Seaham przeciw kandydatowi swej dawnej partii Mac Donald ma w tym okręgu sytuację bardzo ciężką i powszechnie wyrażają wątpliwości, czy zdoła przejść. Na ogół przewidują jednak zwycięstwo bloku narodowego, składającego się z konserwatystów, socjalistów pozostałych przy Mac Donaldzie i części liberałów.

O jak wielkie stawki idzie przy wyborach dowiedzieli się nasi czytelnicy już z artykułu wstępnego dzisiejszego Przyjaciela Ludu. Socjaliści walczą o utrzymanie zdobytych, niesłychanych przywilejów, wszystkie inne klasy społeczne o zrzuconie wzgl. o złagodzenie ciężaru, który całkowicie zabija angielskie życie gospodarcze.

W komisjach wyborczych zgłoszono 1300 kandydatur wszystkich partii politycznych.

### BIJATKA W BULGARSKIM SEJMIE.



Na ostatnim posiedzeniu „Sobranja” doszło do niezwykle burzliwych scen, które w końcu zamieniły się w bójkę. W chwili, gdy b. premier Zankow zabrał głos, celem wygłoszenia dłuższego przemówienia, na ławach komunistów powstał niesłychany zgiełk i hałas, do którego przyłączyli się również posłowie ze stronnictwa chłopskiego. Wreszcie wzywano przemienić się w bójkę, w trakcie której b. minister rolnictwa Komaczewski uderzył b. ministra w gabinecie Zankowa Kulewa pięściami w twarz i pierś. Przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie i zarządzić opuszczenie sali obrad. Wobec tych zajść nowy premier rządu Muczanow oświadczył, że będzie musiał parlament odroczyć i obejść się dłuższy czas bez niego. Na naszym obrazku widzimy nowego Premiera Muczanowa.

**Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!**

### ZMIANA RZADU W HISZPANII.



b. premier hiszpański  
Zamorra.

Przed kilku tygodniami doniósł Przyjaciela Ludu, pierwszy z całej polskiej prasy dokładny tekst umowy między premierem hiszpańskim Zamorrrą a nuncjuszem papieskim. Okazało się, że umowę tą imieniem Hiszpanii zawarł na własną rękę premier, lecz nie potwierdził jej parlament hiszpański. Przeciwnie, parlament powziął niektóre uchwały zastrzegające kurs antyklerykalny jak np. wypędzenie zakonów jezuitów i konfiskatę bez za-

dnego odszkodowania ich olbrzymich dóbr. Wobec tego premier Zamorra ustąpił. Na jego miejsce obrano przez akklamację premierem ministra wojny Azanę. Oznacza to zastrzeżenie kursu antyklerykalnego i nieomal pewność, że wszystkie zakony będą musiały Hiszpanię opuścić a kościół zostanie rozdzielony od państwa.



Nowy premier Azana.



Zmiana sztandarów królewskich na republikańskie w wojsku hiszpańskim.

### POLSKA POMAGA CHINOM

Polskie ministerstwo spraw zagranicznych zakupiło 40.000 dawek szczepionki przeciwdżenterycznej i przesłało szczepionki te do poselstwa polskiego w Szanghaju, by rozdzielić je tamtejszym instytucjom ratowniczym. Jak wiemy skutkiem strasznych klęsk żywiołowych brakło w Chinach nawet potrzebnych lekarstw. Pomoc polska przyniesie niewątpliwie pewną ulgę w tym kierunku.

### 20 PARTJI W SEJMIE ŁOTEWSKIM.

Ostatnie wybory na Łotwie dały nast. wyniki: blok narodowy 5 mandatów, związek chłopski 14, partia katolicka 8, partia chłopska 2, partia młodych gospodarzy 7, demokratyczne centrum 6, postępowcy 5, związek postępowców 3, trzy drobne ugrupowania centrum 5, socjaliści 21, komuniści 2, niezależni socjaliści 5, Niemcy 6, Rosjanie 6, Żydzi 3 i Polacy 2. Na 100 posłów brama 20 partii. Mogą się w takich warunkach obrady odbywać składnie?

### PROCES POLAKÓW NA ŁOTWIE.

Po odbytych wyborach do sejmu łotewskiego o których wyniku piszemy wyżej wytoczono przed sądem okr. w Dynaburgu sprawę Związku Polskiego, który został przed wyborami zamknięty, rzekomo za agitację dla oderwania części Łotwy do Polski. Powodem zamknięcia — naturalnie wedle aktu oskarżenia — była także niedozwolona agitacja wyborcza za pomocą pieniędzy. Sprawa zostanie rozstrzygnięta w przyszłym tygodniu.

### LITWA WYPOWIE KONKORDAT.

Dziw wprost ogarnia, jak ostro występuje przeciw Rzymowi mała Litwa. Wszystko, co się tam dzieje jest tem dziwniejsze, że Litwa przedtem była państwem na wskroś klerykalnym. Ministrami, wiceministrami, wyższymi urzędnikami, przewodniczącymi partii rządzących byli wyłącznie księża rzymscy. Ale musieli mocno dopieć narodowi, bo teraz na odwrót Litwini dokuczają księżom i wlezie, zwłaszcza na terenie t. zw. „akcji katolickiej” co oznacza organizowanie społeczeństwa

dla celów politycznych kleru. Rząd litewski oświadczył, że o ile Papież nie powstrzyma „akcji katolickiej” wypowie konkordat i całej roboty zabroni.

### SENSACJA NIEMIECKA.

Na kongresie nacjonalistów (endeków) niemieckich wystąpił z niesłychanymi oświadczeniami były prezydent banku rzeszy niemieckiej Dr. Schacht. Dr. Schacht oświadczył, że wykazy obecne banku państwowego są fałszowane i że Niemcy stoją obecnie u progu bankructwa. Dr. Schacht powiedział również, że Niemcy uratować może jedynie objęcie rządów przez nacjonalistów, zaprzestanie placenia długów wojennych i uzyskanie możliwości rozwoju terytorjalnego, co inaczej oznacza: zaboru Polski.

Mowa ta osłabiła jeszcze bardziej sytuację obecnego, centrowego rządu dr. Brüninga. Nacisk ze strony nacjonalistów na ten rząd jest coraz większy. Nacjonalisci otwarcie głoszą konieczność wskrzeszenia „trzeciego cesarstwa”, którego widomymi głowami byłiby Hitler, Hugenberg i cesławiony Trewiranus, znany poheracz Polski (naturalnie w swej wyobraźni).

**W KATEDRZE BARCELONSKIEJ** (Hiszpanja) padły strzały na skutek czego jeden mężczyzna został zabity i kilka osób doznało rany. Powodem strzałów było odprawianie nabożeństwa za zmarłego następcę tronu hiszpańskiego, które republikanie uznali za prowokację.

**NA SKUTEK ZAOSTRZENIA KURSU** przeciw klerowi w Hiszpanji, ma Papież wystąpić z nową notą do rządu republikańskiego.

**DO WYBORÓW W JUGOSŁAWII** staje tylko jedna, jedyna lista rządowa, bo opozycja postanowiła zbojkotować akt wyborczy twierdząc, że nadana przez króla konstytucja niema żadnej wartości, a jedynie król pragnie parawanu dla swych dyktatorskich zarządzeń.

**PAPIEŻ DLA BEZROBOTNYCH.** Klerykalna „Gazeta Warszawska” donosi z Rzymu, że w dniu 25 bm. Papież odprawi uroczystą mszę na intencję bezrobotnych.

**JAK NIEMCY POLITYKUJĄ.** Niemiecki dziennik „Germania” donosi, że w okresie od 1 stycznia 1923 do 31 lipca 1931 ofiarą walk partyjnych w Niemczech padło 457 zabitych i 1154 ciężko rannych. Na partje lewicowe i komunistów przypada 323 zabitych i 750 rannych, na prawicę 86 zabitych i 251 rannych, a organizacje republikańskie 34 zabitych i 110 rannych, wreszcie na władze państwowe 14 zabitych i 53 rannych.

**ZALOGA 40 NIEMIECKICH OKRĘTÓW HANDELOWYCH** zastrajkowała w porcie sowieckim Leningradzie. Towarzystwa niemieckie zdecydowały się wysłać do tego portu małe holowniki, by okręty te choćby bez załogi przyciągnąć do portów niemieckich. Jednak na skutek oporu strajkujących marynarzy nie udało się to, wobec czego Niemcy na drodze dyplomatycznej domagają się od Rosji pomocy.

**FRANCUZI DAJĄ POŻYCZKĘ SOWIETOM.** Z Paryża donoszą, iż rokowania francusko-so-

wieckie dobiegają końca. W tych dniach ma być założone w Paryżu towarzystwo akcyjne z kapitałem pół milijarda franków i cały obrót towarowy między Sowietami i Francją ma odbywać się za pośrednictwem tego towarzystwa. W ten sposób gwarancje rządowe kredytów sowieckich staną się zbyteczne ponieważ nowe towarzystwo akcyjne będzie zabezpieczać kapitałem swym transakcje z Sowietami.

## WYCHODZTWO

### Baczność emigranci do Francji

Ostrzegamy emigrantów udających się do Francji przez Niemcy, iż obecnie obowiązuje w Niemczech zarządzenie, które nie pozwala wywieźć z Niemiec więcej jak 200 marek. Rozporządzenie to dotyczy także i przejezdnych przez Niemcy. Dlatego jadąc przez Niemcy w jedną lub drugą stronę przy wjeździe należy zgłosić się u przedstawiciela władzy celnej o wystawienie zaświadczenia w którym podana będzie wysokość sum w banknotach, metalu lub papierach wartościowych (czekach). Na podstawie takiego zaświadczenia wolno w przeciągu 4 tygodni wywieźć z Niemiec całą kwotę. Jak się dowiadujemy, wielu Polaków przez nieznaną im tego rozporządzenia poniosło już wielkie straty.

### Dalsze ograniczenie emigracji do Argentyny

Ostatnio podwyższone zostały ponownie opłaty za wizy i legalizację dokumentów przy wyjeździe do Argentyny, skutkiem czego emigracja do tego kraju została jeszcze bardziej utrudniona. Według nowych stawek, opłata za wizę wraz z poświadczaniem formularzy (świadectw moralności, dobrych obyczajów, o nieuprawianiu żebrani, oraz zdrowia umysłowego i zdolności do pracy) wynosi obecnie 305.60 złotych, (dotychczas 288.10 zł.).

Znaczniejszej jeszcze podwyżce uległy opłaty za legalizację różnych dokumentów, za które to czynności konsul argentyński pobierał dotychczas 26.10 zł. Obecnie konsul argentyński pobierać będzie opłaty w zależności od charakteru dokumentów: za legalizację metryki urodzenia, aktu ślubu, aktu śmierci — 43.70 zł., za legalizację zaś pełnomocnictw — pozwoleń rodziców na wyjazd do Argentyny, pozwoleń na zawarcia ślubu 78.60 złotych.

### Nędza w Stanach Zjedn.

Pisma nowojorskie podają przemówienie Thomasa Lamont, współwłaściciela domu bankowego J. P. Morgan & Co na zgromadzeniu towarzystwa, które zawiązało się celem pomocy bezrobotnym.

Lamont wyjaśnił w swem przemówieniu, że powaga obecnej sytuacji, da się porównać tylko z okresem wojny światowej i że bez zwłoki należy

podjąć walkę z bezrobociem i ogólną nędzą. Możliwym jest, że rząd amerykański będzie zmuszony tej zimy powołać do życia coś w rodzaju instytucji opieki nad bezrobotnymi. W tym celu musiałyby klasy zamożniejsze wziąć na siebie pewną część ciężarów, jeśli nie chcą, ażeby całkowity ciężar utrzymania bezrobotnych spadł tylko na państwo.

Panujący obecnie wszeciwładnie pesymizm odznacza się dużą przesadą. Nie wolno zapominać, zakończył swe przemówienie p. Lamont, że gospodarka amerykańska posiada zupełnie zdrowy grunt i że dowody pewnego polepszenia sytuacji dają się już zauważyć.

**W SPRAWIE UBEZPIECZENIA BAGAŻU EMIGRANTÓW.** Wobec tego, że towarzystwa okrętowe, ubezpieczały bagaże emigrantów tylko do sumy 500 zł., Urząd Emigracyjny wyjaśnia, że w razie zaginięcia bagażu towarzystwa okrętowe obowiązane jest wypłacić emigrantowi także różnicę między sumą ubezpieczenia a wartością rzeczywistą bagażu.

Osoby, chcące wstąpić w szeregi P. P., winny podania swoje kierować do najbliższego Posterunku wzgl. Komisariatu Policji Państw.

**NIEMCY NIE DOPUSZCZAJĄ ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH Z POLSKI.** W Wałczu odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej Urzędu pracy, na którym postanowiono nie dopuścić do zatrudnienia w przyszłości na terenie działalności Urzędu żadnych polskich robotników sezonowych. W razie braku robotników rolnych postanowiono sprowadzić ich przedewszystkiem z Gdańska, a na dalszym planie dopiero z zachodu Niemiec.

**ODPŁYW ZŁOTA Z EMERYKI DO EUROPY** trwa w dalszym ciągu i wyniósł w ciągu ostatnich 4 tygodni 567 milionów dolarów. Mimo tego rząd amerykański zapewnia, że pokrycie dolara jest całkowicie zapewnione i o żadnym spadku jego kursu niema mowy.

**26 BANKÓW AMERYKAŃSKICH ZAWIESIŁO WYPŁATY.** W ciągu jednego dnia 15 października w St. Zjedn. zawiesiło wypłaty aż 26 banków, a mianowicie: dwanaście w południowej Karolinie, cztery w New Jersey, dwa w Missouri, trzy w Pensylwanji, dwa w zachodniej Virginji. Miasto Youngstown w stanie Ohio, zdobyło szczególny rekord, ponieważ wszystkie prywatne banki z kapitałem około 35 milionów dolarów ogłosiły w tym samym dniu niewypłacalność.

**NOWY JORK LICZY JUŻ 10,901,000 MIESZKAŃCÓW.** Według ostatniego spisu Nowy Jork liczy 10,901,000 mieszkańców. Miasto zajmuje powierzchnię 2.541 mil kwadratowych. Jedno miasto ma więc załudnienie równające się załudnieniu 1/3 całej Polski.

**TRZYDZIEŚCI LAT OD ZAMACHU CZOLGO-SZA.** Buffalo, N. Y. — Niedawno minęło 30 lat od czasu jak 16-go września roku 1901-go Leon C. Czolgosz zastrzelił prezydenta Stanów Zjedn. McKinieya podczas wizyty w Buffalo. Czolgosz pochodził z Cleveland, Ohio; z przekonani anarchista, wywołał swoim czynem chwilowo odruch przeciwko Polakom w Stanach Zjednoczonych.

## Gdynia.

Pisać o Gdyni, to jest jakby opowiadać jaką bajkę czarodziejską, tak nagle z ubogiej wioski rybackiej, liczącej wraz z Oksywią w 1918 r. 300 mieszkańców zmieniła się w 50.000 miasto portowe o 38 budynkach rządowych i 12 komunalnych, monumentalnych — między którymi są i takie, jakichby się żadna stolica europejska nie powstydziała, jak np. Urząd pocztowy i telegraficzny, Szkoła Morska, Instytut Handlu Morskiego i Techniki Portowej — i o 800 prywatnych kamienicach i willach czy mniejszych domach.

Ulice brukowane i asfaltowane, wygodne chodniki, bulwary, piękne kwietniki, pierwszorzędne wodociągi i kanalizacja, dobrze rozbudowana sieć elektryczna, doskonale utrzymane drogi i dobrze rozplanowana komunikacja kolejowa i autobusowa. Oto obecna Gdynia. A co dopiero port. ta duma i chluba Polski! Wyczarowany myślą i uczuciem patriotycznym na piaszczystym wybrzeżu i jak różdżką czarodziejską w przeciągu czterech lat ostatnich zamieniony w port dorównujący największym portom bałtyckim i dążący do zajęcia pierwszego miejsca między nimi, co już teraz wzbudza obawę w Niemczech.

W niektórych miejscach trzeba było cofnąć morze, zasypując je ziemią, w innym posunąć w głąb lądu, wkopując się w ziemię, a wszędzie nadbrzeże zabezpieczyć mólami betonowymi, tworzącami jakby kamienne drogi naokoło portu, do których przybijają okręty i na których są rozmieszczone owe

cudaczne dźwigi przeładowujące towary z okrętu na molo lub z mola na okręt, ciągle w ruchu nawet czasem i w święta. Podziwem zwłaszcza przejmuje dźwig górujący nad innymi, który podnosi cały wagon z węglem do góry i wysypuje jego zawartość od razu na okręt.

Port dzieli się na kilka basenów, jak: Prezydenta, gdzie do daleko w morze wchodzącego pomostu przybijają mniejsze statki turystyczne i skupia się życie gości gdynskich, basen Marszałka Piłsudskiego przemysłowo-handlowy, węglowy, wojenny, poprzedzony przystanią i port rybacki. Wszędzie pełno okrętów naszych i obcych, a więc francuskie, szwedzkie, norweskie, holenderskie, duńskie, angielskie węgierskie i niemieckie.

Z polskich prócz handlowych zakotwiczony jest w basenie Piłsudskiego, czekając swojej kolei pasażerski „Pułaski” (12.000 tonn), „Kościuszko” (12.000 t.) powraca z Ameryki, a „Polonia” (15.000 tonn) ciągle w ruchu. Tego lata odbyła dwie piękne wycieczki. Zawiozła gości do Nord Kapu w Norwegji dla podziwiania niezachodzącego tam o tej porze słońca i do Londynu. Wycieczki te cieszyły się wielkim uznaniem podróżników za wyborną organizację. Ostatnio pojechała do Ameryki, by odwiedzić Polaków amerykańskich, których przed dwoma miesiącami przywiozła do kraju.

Rozmawiałam z kilkoma. Zadowoleni są z rozwoju Polski, niektórzy chcieliby pozostać w kraju ale ich stosunki rodzinne i finansowe wiążą z Ameryką.

W porcie wojennym koło Oksywji okręty wojenne różnego typu i pojemności: torpedowce,

kontrotorpedowce, traulery (do wylławiania min w morzu), krążowniki i t. d., a nazwy ich „Piłsudski”, „Haller”, „Lwów” ćwiczebny „Mazur” i t. d. i śliczny kontrotorpedowiec „Wicher” z najnowszą mechaniką, który miał szczęście przywieźć marszałka Piłsudskiego z Madery do Polski. Nad temi jednostkami czuwa największy i najstarszy „Bałtyk” (8.000 tonn), ofiarowany nam przez Francję, będący już na emeryturze, więc zakotwiczony na stałe. Jest on także statkiem ćwiczebnym dla młodych marynarzy. 19-ty sierpnia stanowi erę w rozbudowie naszej floty, bo przybyła do portu pierwsza nasza łódź podwodna „Rys” zbudowana we Francji. Dnia tego powrócił też z długiej podróży ćwiczebnej z młodymi marynarzami wspaniały żaglowiec „Dar Pomorza”.

Sadzę, że gdyby rząd Marszałka Piłsudskiego nic innego nie uczynił nad to wybicie okna na świat Boży i stworzenie nowego źródła pracy dla narodu, już wart jest pomników, a nie kamieni rzuconych mu ciągle pod nogi.

Rozpisałam się tyle o porcie, ale ten pierwszy port polski „to wielka rzecz”, mówiąc językiem Wyspiańskiego — to dowód zdolności organizacyjnych, energii i pracy naszej, a przedewszystkiem dowód rozumu politycznego, że bez morza nie możemy istnieć, że w nim jest przyszłość nasza, bogactwo i wolność — bez niego nędza i niewola.

To też wszyscy powinniśmy pomagać rządowi i dołożyć swoją cegiełkę do uskutecznienia tego dzieła. Mamy w obecnej chwili 50 statków. To bardzo mało. Musimy jaknajprędzej powiększyć tę liczbę.

Wanda Pławinska.

## Dalsza rozprawa Martyki w sądzie.

Mszanka, powiat Gorlice. Na jak kruchych podstawach opiera się żądanie skargi Franciszka Martyki, prezesa wroniego gniazda w powiecie gorlickim, przeciw Dziubanowej o 1000 zł. z tytułu uzyskanego przez nią zasłuku, świadczą wyniki ostatniej rozprawy sądowej z 17 września b. r.

Martyka twierdził, że Dziubanowa chodziła do niego do Sękowej ze siedem rady przedtem, zanim mu dała 100 zł. i błagała go, aby jej ten zasłuk wyrobił. Tymczasem Dziubanowa, jej syn i świadek Józef Bożek, który Dziubanowej towarzyszył do Sękowej, zeznali pod przysięgą, iż byli w Sękowej tylko jeden raz i to wtedy, kiedy wręczyli Martyce owych 100 zł. Najlepszy dowód w tym, iż wówczas nie mogli do Martyki trafić i pytali się szeregu napotkanych osób a nawet samej Martykowej, gdzie Martyka mieszka. Gdyby przedtem już tyle razy u niego byli, nie potrzebowałiby się dopiero za siódmym razem o niego dopytywać. Ba, nawet sama żona Martyki, powołana przez niego jako świadek, zeznała w sądzie, iż Dziubanowa była u Martyków tylko raz jeden i to wówczas, gdy 100 zł. ze sobą przyniosła i Martyce je wręczyła. Tak więc Martyka nawet ze swą żoną pozostaje w sprzeczności w tej sprawie.

Jako świadek przez Martykę powołany zeznał również pod przysięgą Michał Guterch ze Sękowej, awanturnik o burzliwej przeszłości, wielokrotnie karany za rozmaite brzydkie sprawy. Gdyby sąd był znał jego przeszłość, nie byłby go może dopuścił do przysięgi. O tym świadku opowiadają, że przesiaduje często u Martyki i za kieliszek wódki lub szklankę piwa spełnia mu różne czynności. Otóż świadek ten zeznał, iż był przytem i słyszał, jak Dziubanowa zobowiązała się zapłacić Martyce żadaną przez niego kwotę. Temu zaprzeczyli Dziubanowa i Bożek, stwierdzając, że tam wcale nie był i że go dziś na rozprawie po raz pierwszy widzą. Dziubanowa zarzuciła wprost Guterchowi wobec sądu, iż złożył przed sądem fałszywe zeznania pod przysięgą czyli krzywoprzysięgi. Tym świadkiem zajmujemy się jeszcze bliżej, gdy się dowiemy bliższych szczegółów z jego życia.

Takimi to sposobami pragnie Martyka postawić na swoim i naciągnąć Dziubanową na 1.000 zł.

Przypominamy przy tej sposobności, iż dalszy ciąg rozprawy Martyki przeciw Dziubanowej odbędzie się w sobotę dnia 31 października b. r. o godzinie 9-tej rano w sądzie grodzkim w Gorlicach (sala rozpraw Nr. 1 u sędziego Dra Jarosza).

Obywatele Mszanicy.

## INFORMACJE

### Gmina pokrywa kosztą doprowadzenia dezertorów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych specjalnym okólnikiem do wojewodów i starostów wyjaśniło zasady, jakimi należy się kierować przy pokrywaniu kosztów przymusowego sprowadzenia uchylających się od poboru, ćwiczeń wojskowych, zebrań i raportów kontrolnych. Okólnik wyjaśnia, że w myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym poborowy winien stawić się do poboru na koszt własny. Zasada ta obowiązuje nie tylko przy dobrowolnym wykonaniu tego obowiązku, ale również w wypadku przymusowego sprowadzenia poborowego, który uchyla się od służby wojskowej. Jeśli poborowy, uchylający się od poboru odmówi poniesienia tych kosztów, wówczas pokrywa je zastępczo gmina miejsca, w którym poborowego tego zatrzymano. Gminie tej oczywiście przysługują prawo regresu do poborowego, który odmówił pokrycia kosztów jego transportu.

### Policja Państwowa przyjmuje kandydatów na szeregowych P. P.

Kandydaci muszą posiadać następujące warunki: 1) obywatelstwo polskie; 2) nieskazitelną przeszłość; 3) wiek od 21 do 35 lat; 4) odpowiednie uzdolnienie fizyczne i umysłowe; 5) zdolność do działań prawnych; 6) biegła znajomość języka polskiego w słowie i piśmie; 7) wykształcenie ogólne w zakresie co najmniej 4-ych klas szkoły powszechnej.

Osoby nieodpowiadające powyższym warunkom przyjęte nie będą. Do podań należy załączyć: 1) metrykę urodzenia; 2) świadectwo obywatelstwa, 3) metrykę ślubu (o ile żonaty); 4) metrykę uro-

dzenia dzieci (o ile posiada); 5) świadectwo szkolne; 6) książeczka wojskowa; 7) świadectwo ostatniej pracy; 8) świadectwo moralności; 9) zobowiązanie do 4-letniej służby w Pol. Państw. (w razie przyjęcia); 10) świadectwo lekarza powiatowego oraz 11) życiorys który będzie pisany na Posterunku wzgl. w Komisariacie, gdzie kandydat złożył swoje podanie. Zaznacza się, że kandydaci muszą mieć odbytą służbę wojskową, posiadać silną budowę ciała i wzrost najmniej 165 cm.

—o—

**LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMJIOWYCH P. K. O.** W dniu 15 października 1931 r. odbyło się w P. K. O. 22 z rządu losowanie książeczek premjowanych P. K. O. serji I. Premje po zł. 1.000 padły na następujące N-ry: 2.519, 2.868, 3.729, 4.657, 7.280, 7.714, 8.797, 8.811, 9.690, 11.193, 12.176, 13.327, 17.155, 21.167, 21.259, 23.563, 27.165, 27.230, 27.605, 27.878, 28.946, 29.031, 29.522, 31.497, 32.057, 32.245, 35.541, 35.813, 36.197, 38.003, 38.119, 38.389, 38.582, 38.623, 39.926, 40.403, 40.421, 42.268, 44.183, 45.330, 45.484, 46.817, 46.824.

## OKRUSZYNY.

Dzień października	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
25 Niedziela	22 po Ś. Bon.	6:17	4:25
26 Poniedziałek	Ewarysta p.	6:19	4:23
27 Wtorek	Jez. Chr. Króla	6:21	4:20
28 Środa	Szymona, Tad.	6:23	4:18
29 Czwartek	Teodora	6:25	4:16
30 Piątek	Alfonsa, Mar.	6:26	4:14
31 Sobota	Wig. Lucyli	6:28	4:12

**NA POLECENIE MINISTERSTWA PRACY** obniżono pensje we wszystkich zakładach ubezpieczeń i w kasie chorych. Kiedy przyjdzie czas na konieczne obniżenie stawek ubezpieczeniowych?

**BIEDAKY.** W parafii Tuliszków, pow. Konin, zmarł ks. kanonik Kozłowski i na życzenie wikariego pochowano go w nowym, co dopiero sprawionym przez wynędzniałych parafjan ornacie kupionym za 4.000 zł. Wobec szemrania parafjan, rodzina proboszcza zobowiązała się zwrócić ze spadku po ks. Kozłowskim, wynoszącym przeszło 100.000 zł. jeden tysiąc. Dodajemy, że w parafii Żytniów po ks. Łoguckim został majątek jeszcze większy, bo obliczony na 200.000 zł.

**ZA OCHRZCZENIE DZIECKA** zażądał rzymski ksiądz Pietkiewicz z Bednarowa pow. Stanisławowski od biednego robotnika 7 zł. Miało to miejsce dnia 7 września br. Gdy biedny robotnik spraszał się, że niema przy sobie i zapłaci jak dostanie porodowe z Kasy Chorych, a dziecko chore, więc chciałby by było ochrzczone, otrzymał odpowiedź, że jak zaraz nie zapłaci, to ksiądz nie ochrzci. Biedak musiał odejść z niczem wśród łez, że bez pieniędzy nie może dla chorego dziecka otrzymać chrztu! Dodajemy, że ks. Pietkiewicz, jest zamożnym księdzem rzymskim. Pytamy się kto niszczy wiarę? Ksiądz, który tak robi, czy Przyjacieli Ludu, który to piętumie?

**KATASTROFA KPT. ORLIŃSKIEGO.** Znany już naszym czytelnikom lotnik-kapitan Orliński 13 bm. miał wypadek, który nieomal nie zakończył się tragicznie. Oto kpt. Orliński po powro-



cie ze Stanów Zjednoczonych gdzie wsiadł śmiało lotami imię Polski leciał na swoim aparacie z Katowic do Warszawy. W drodze pękło śmigło, wyrwał się motor i aparat zaczął gwałtownie spadać na las. Nieustraszony lotnik wyskoczył z aparatu i rozwinął spadochron, dzięki któremu zdołał bezpiecznie opaść na ziemię. Obrazek nasz przedstawia kpt. Orlińskiego obok jego aparatu.

**OPIECZETOWANO DOM PARAFJALNY** w Kańczudze, pow. Przeworsk, gdy poseł endecki Rymar i ks. Pawłowski usiłowali urządzić w nim zgromadzenie przeciwwrządowe [Powodem opieczętowania było urządzenie zgromadzenia w niedokończonym budynku. Endecy stawiali opór, wo-

bec czego jednego gorliwszego aresztowano a dom parafjalny opieczętowano.

**NA CO IDA PIENIĄDZE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH?** Poza Gdynią, osławiony Zakład Ubezpieczeń wybudował za egzekucyjnie ściągane składki kilkanaście domów mieszkalnych także w mieście Łodzi. W domach tych na 222 mieszkań zajęto tylko 50, gdyż z powodu drogiej budowy czynsz za mieszkanie był tak wysoki, że nie znaleźli się chętni lokatorzy. W rezultacie zakład ubezpieczeń traci z powodu próżnostania mieszkań około 60.000 zł. miesięcznie, naturalnie z kieszeni ubezpieczonych. Czas by w ten skandal wglądnął rząd!

**UDAREMNIONY ZAMACH NA POCIĄG POD RADOMSKIEM.** W środę 14 bm. na szlaku kolejowym Radomsko-Teklinów idący w kierunku Częstochowy pociąg Nr. 4497 został nagle zatrzymany przez maszynistę tego pociągu Bukalę. Maszynista zauważył, że na sąsiednim torze w pewnym miejscu rozkrczone są złącza u jednej pary szyn. Zaalarmowano natychmiast najbliższy posterunek drogowy na Bobrach, z którego przybiegli robotnicy drogowi, w celu dokonania naprawy. Torowy, który przybiegł pierwszy na miejsce zauważył szybko oddalającego się osobnika, który na wezwanie do zatrzymania się począł uciekać.

Władze policyjne są już na tropie zbrodniarzy.

**SAMOBÓJSTWO DYREKTORA BANKU WE LWOWIE.** W pobliżu cmentarza Obrońców Lwowa znaleziono dziś po południu zwłoki M. Hawryśiewicza, dyrektora Ziemskiego Banku Hipotecznego, który popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce. Przy zmarłym znaleziono list pożegnalny do żony, w którym podaje on jako przyczynę samobójstwa rozstrój nerwowy.

**ARESZTOWANIE WIELKIEGO ZBRODNIARZA.** We Wiedniu aresztowano onegdaj niejakiego Matuszka, właściciela kamienicy, pod zarzutem dokonania zamachu na pociąg pod Bia Torbą na Węgrzech, gdzie kilkadziesiąt osób straciło życie. W czasie śledztwa wyszło na wierzch, że Matuszek był nie tylko sprawcą tej strasznej katastrofy ale i wielu innych, między innymi jednej wielkiej w Niemczech. Matuszek wy-



dany zostanie władzom węgierskim. Obrazek nasz przedstawia dom zbrodniarza w którym został aresztowany. Niewątpliwie powodem zbrodni były przekonania anarchistyczne Matuszka.

**MILJON ZŁOTYCH POSZŁO Z DYMEM** w Płutowie, pow. chełmiński gdy ogień wybuchł w miejscowym młynie parowym. Spłonął cały młyn i 1000 cetnarów zboża. Młyn był ubezpieczony na 400 tysięcy zł.

**BYŁY POSEŁ KWAPIŃSKI UNIEWINNIONY** został przez sąd najwyższy od kary 1 roku więzienia, na jaką skazany został w sądzie okręgowym za przemówienie przeciwrządowe w Olkuszcu.

**PROCES O ZAJŚCIA W KACZANÓWCE,** pow. Skalać zakończył się skazaniem 22 gospodarzy na kary więzienia od 2 do 6 miesięcy. Jak sobie przypominamy powodem tych zajść był wikary miejscowy ks. Wróbel, który nie chciał dopuścić do objęcia parafji przez proboszcza Grzybowskiego. Podburzeni chłopcy stawili opór, policja strzelała do tłumu i w rezultacie było 5 zabitych, 8 ciężko rannych, a teraz 22 otrzymało kary więzienne.

**ZASEKWESTROWANY SAMOWAR.** W czasie zabierania przez sekwestratora samowaru rodzinie żydowskiej, przy ul. Żydowskiej w Wilnie doszło do wielkiego zbiegowiska, przyczem musiała interwenjować policja. Sekwestrator nie znalazłszy w domu osób starszych jedynie 5-letniego chłopca, postanowił zabrać samowar. Chłopiec wszczął krzyk i zaczął bronić samowaru. Przy wyrzucaniu samowaru z rąk chłopca, chłopiec uderzył się tak nieszczęśliwie, że skrwawił głowę. Na krzyk dziecka zbiegł się ogromny tłum żydów, którzy chcieli zlynczować sekwestratora. Ten bronnił się czas dłuższy przeciwko napierającemu tłumowi do czasu przybycia policji. Policja z trudem

dotarła do uwzięzionego sekwestratora i wydobyła go z opresji. Aresztowano kilka osób.

**NIĘZWYKLE SAMOBÓJSTWO NARZECZONYCH.** W powiecie postawskim we wsi Rudzie wydarzył się wypadek samobójstwa narzeczonych, którzy popełnili ten czyn przez rzucenie się do głębokiej studni. Mieszkańcy tej wsi Józef Mackiewicz i Jadwiga Drobisówna zaręczeni od trzech tygodni prosili rodziców o zezwolenie na pobranie się. Rodzice narzeczonych nie zgodzili się na ich związek, wobec tego narzeczeni napisali listy pożegnalne, w którym zaznaczyli, że tak mocno i serdecznie się kochają, iż tylko śmierć może ich rozłączyć. Po napisaniu listów narzeczeni rzucili się do najgłębszej studni we wsi i znaleźli tam śmierć.

**SAMOBÓJSTWO.** W lesie Gwarectwa jaworznickiego powiesił się Stanisław Klimczyk, lat 40, były sędzia, bawiący chwilowo u swych rodziców w Jaworznie. Dochodzenia wykazały, że od dłuższego czasu cierpiał na ciężką chorobę nerwową, skutkiem której już kilkakrotnie usiłował popełnić samobójstwo.

**NIENAWIŚĆ UKRAIŃSKA.** W Uwsiu pow. podhajeckiego fanatycy ukraińscy podłożyli dynamit pod mogiłę polskich żołnierzy z wojny światowej i wraz z krzyżem wysadzili ją w powietrze.

## Przyjacieli Młodych

### Zjednoczony ruch wśród młodzieży wiejsk.

Od chwili powstania niepodległości Państwa Polskiego jesteśmy świadkami różnorodnych usiłowań w tym kierunku, aby położyć rękę na wychowaniu młodego pokolenia i urobić je wedle tych zamierzeń, jakie przyświecają rozmaitym grupom społecznym.

Nie uchroniło się od tych usiłowań miasto, nie uchroniła się tembardziej wieś, gdzie młodzież stanowi pewien czynnik dużego znaczenia. O młodzież walczyć zaczęły partie polityczne rozumiejąc dobrze, że przez młodzież potrafią ugruntować na długi czas swoje wpływy i swoje znaczenie.

W ten sposób dokonywała się niejako parcelacja młodzieżowa na wsi, parcelacja tem smutniejsza, że rozmaitym nihy-to „przyjaciołom” młodzieży wiejskiej najmniej chodziło o młodzież samą, głównie zaś o takie nastawienie młodych, by dzięki nim jaknajłatwiej osiągać mogli bardzo nieraz niskie i przyziemne cele polityczne.

Widzieliśmy, zależnie od rozmaitych pociągnięć w różnych okolicach, — to młodzież wyzwoleniową, to piastową, to n-peerową, to narodową, to socjalistyczną nawet. Natomiast zaczęło się zupełnie oblicze państwowe tej młodzieży, którą zamknięto w obrębie folwarków partyjnych i wmaiwano w nią, że partja, to ojczyzna, że partja to państwo, że poza partją nic już nie istnieje.

Że w ten sposób wyrządza się najdotkliwszą krzywdę młodzieży samej, że przez to osłabia się jej zmysł państwowy, że cierpi na tem ogólne dobro, — to wszystko było dla wczorów partyjnych fraszka. Chodziło im bowiem o to, aby ich interes partyjny triumfował nawet nad państwem, gdyż to zapewniało im właśnie znaczenie, wpływy i dostatni żywot.

Ale przyszedł maj roku 1926 i skończyła się swoboda tej młodzieżowej maskarady partyjnej. Marszałek Piłsudski, który jako czujny żóraw, objął oczyma wszystkie dziedziny życia polskiego, zwrócił baczną uwagę i na ten odcinek polskiej rzeczywistości i rzucił hasło zjednoczenia młodzieży wiejskiej, skierowania całego ruchu młodzieżowego pod sztandar wielkiej, mocarstwowej Polski, pod którym staje dziś wszystko, co jest uczciwem i szlachetnem, wszystko, co ponad partję umie postawić dobro Państwa i jego przyszłość.

Hasło, rzucone przez Marszałka zdobywa wieś, bo lud czuje i wierzy, że to jedyna droga, która wiedzie do podniesienia wsi na wyższy stopień rozwoju, — że to jedyna droga, która zapewnia przyszłość nie tylko chłopu-obywatela, ale i przyszłość Polski jako wielkiego mocarstwa na świecie.

Mać jeszcze wodę, tu i ówdzie, partyjni agitatorzy, balamucy niewyrobionych, terroryzują chwiejnych. Ale zjednoczeniowego ruchu już nie zdołają powstrzymać.

Wymyka im się młodzież z rąk, — partyjne podwaliny pryskają w pył, idzie nowe technienie, w którego czywczwej fali młodzież wsi polskiej znajduje swoje wielkie cele i niezawodne drogi, wiodące do nowych, lepszych doskonałych obyczajów społecznego życia.

Dr. M. Szyszkó, poseł na Sejm.

— o o o —

## CHŁOPSKIE RADJO

### Chłopi o radju.

Pan Konstanty Pios z Niedźwicy, powiatu lubelskiego pisze między innymi:

„Korzyści, jakie daje Radjo, są ogromne. Gdyby nie Radjo, to dla wysłuchania dobrego odczytu rolniczego trzeba by pojechać do miasta, ale i tam odczytu wysłuchałoby małe grono rolników, natomiast przez Radjo słuchają w całej Polsce ci wszyscy, którzy mają odbiorniki. Siedzi się we własnej chałupinie i słyszy się to wszystko, co tam ktoś o paręset kilometrów mówi. Wpływ Radja jest bardzo dobry, bo bez niego wielu z nas o różnych ważnych rzeczach nigdy by się nie dowiedziało”.

Podobnego zdania jest pan Augustyn Elwert z Małego Tarpna powiatu Grudziądzkiego, pisząc, że „o ile z zamiłowaniem i przez dłuższy przeciąg czasu słucha się audycji rolniczych, zastępują one szkoły rolnicze”.

„Dość często — pisze pan Jan Żurek z Podlesnej Woli powiatu Miechowskiego — przychodzą do mnie sąsiedzi posłuchać Radja. Nic dziwnego, bo rolnik w głuchej wsi tylko dzięki Radju może mieć łączność ze światem”.

„Zwracałem się kiedyś do Skrzynki Rolniczej — pisze pan M. Kodziakowski z pod Chęcina — w sprawie zimochowów rybnych i dzięki odpowiedzi doszedłem do zarybku karpi”.

„Maż mój — pisze pani Tomaszewska z Okęcia — tyle skorzysta z Działu Rolniczego Polskiego Radja, że dostawnie z piasku wyrobi ziemie bardzo dobrą, kierując się wskazówkami dyrektora Mędrzeckiego”.

„Dzięki Skrzynce Rolniczej — pisze pani Marja Gebłowa z Królikowa — zaprowadziłam sztuczną wylegarnię drobiu. W roku 1930 wychodowałam 247 sztuk kur i kaczek, a w roku 1931 — 255 sztuk kur, kaczek i indyków”.

„Bardzo wiele skorzystałem z odczytów rolniczych — pisze pan Florian Strach z kolonii Zofjów powiatu Rawsko-Mazowieckiego — polepszyłem sobie gospodarstwo przez lepszą uprawę roli, zbóż i okopowych, oraz przez racjonalne żywienie krów, świń i kur, a także przez przechowywanie obornika, gromadzenie kompostu i stosowanie nawozów sztucznych, — za co jestem bardzo wdzięczny Polskiemu Radju”.

Pan Zygmunt Kaczmarczyk z Helenówka pod Łodzią, dziękując za inscenizowane przed mikrofonem zebranie Kółka Rolniczego, pisze między innymi: „Odczyty takie interesują nie tylko wieś, ale i miasta, wskutek czego zbliżają mieszkańców miast do mieszkańców wsi”.

Oto maleńka garstka głosów wsi naszej o audycjach rolniczych Polskiego Radja, na chybi-trafi wyjęta z dziesiątków tysięcy podobnych listów, które skrzętnie gromadzą archiwa Polskiego Radja.

Rozszerzając niemal z każdym tygodniem zakres swego działania, Wydział Rolniczy Polskiego Radja zamierza organizować od jesieni r. b. rodzaj radjowego uniwersytetu ludowego — i w tym celu od połowy maja zbiera adresy Kółek Rolniczych, Kół Młodzieży Wiejskiej, Domów Ludowych, szkół, oraz innych organizacji, które posiadają aparaty głośnikowe, pozwalające słuchać audycji radjowych zbiorowo.

Sprawa słuchania przez rolników wykładów radjowych zbiorowo jest tem ważniejszą, iż taki punkt odbiorczy można otoczyć specjalną opieką instruktora, działacza-nauczyciela, względnie społecznie usposobionego gospodarza lokalu. Ponadto można owe punkty odbiorcze zapatrzyć w ilustrowane afisze, modele i pomoce naukowe, dostosowane do poszczególnych tematów, dzięki czemu korzyści z wykładów będą niepomiernie większe.

Również od jesieni Kierownictwo Wydziału Rolniczego Polskiego Radja zamierza zaprosić przed mikrofon wybitniejszych gospodarzy ze wszystkich okolic Polski, aby wszyscy rolnicy mogli skorzystać z ich cennych doświadczeń, rad i wskazówek.

Jak widzimy, Radjo stało się istnem błogosławieństwem dla wsi polskiej. Czemu więc przypisać można jego stosunkowo małe rozpowszechnienie?

Niestety, do niedawna jeszcze zasięg polskich radjostacji nie wszędzie pozwalał na odbiór Radja przy pomocy taniego i prostego w obsłudze odbiornika detektorowego, z którego mogły korzystać tylko miejscowości, położone w pobliżu dotychczasowych radjostacji.

Natomiast w olbrzymiej części kraju, pozostającej poza tym zasięgiem detektorowym, odbierać można było programy radjowe wyłącznie na drogich aparaty lampowe, na które niewielu mogło

sobie pozwolić — zwłaszcza w ośrodkach wiejskich, tak bardzo dotkniętych obecną trudną sytuacją gospodarczą.

W pełnem zrozumieniu kulturalnej, oświatowej i gospodarczej misji, jaką Radjo — zwłaszcza na wsi — ma do spełnienia, Kierownictwo Polskiego Radja, nie zważając na olbrzymie trudności techniczne i finansowe, zbudowało i uruchomiło w roku bieżącym w historycznym Raszynie pod Warszawą nową stację radjową. Radjostacja Raszynska jest najpotężniejszą na świecie — cały też świat nam jej zazdrości. Pozwala ona na doskonały odbiór detektorowy w promieniu 400 kilometrów, dzięki czemu niemal cała Polska, a więc i każda wieś i każdy zaścianek, może korzystać z dobrodziejstw radjowych.

Uruchomienie Raszyna głośnem i radosnem echem odbiło się przedewszystkiem we wsi polskiej, dla której ten olbrzym radjowy stał się idealnem „narzędziem i sposobem” kontaktu z miastem o którym marzył Żeromski. A oto, jak wita Raszyn jeden z naszych miłych radjosłuchaczy, pan Tadeusz Piechocki ze wsi Bynawki powiatu Lubelskiego:

„Posiadam aparat kryształkowy starego typu i zgóra od roku odbieram Warszawę z odległości 200 kilometrów. Słuchać było dość słabo — ale jako drobny rolnik, nie mając środków na kupno aparatu lampowego i czerpiąc duże korzyści z programów, zwłaszcza rolniczych, czekałem cierpliwie na Raszyn. Az tu pewnego wieczoru usłyszałem bardzo głośno i wyraźnie Mazurka Szopena. I nagle mój kiepski aparatik przemienił się w jedną chwilę w doskonały aparat. Składam moje podziękowanie Polskiemu Radju i wyrażam zdanie, że nie tym należą się pomniki, którzy się ją mord i zniszczenie, lecz tym należy się sława, którzy dźwigają ludzkość na wyżyny. To też chylię czoło przed twórcami Stacji Raszynskiej. Niech Raszyn stanie się dla nich żywym pomnikiem, wobec którego niczem są kamienne posągi”.

**CUD MARKONIEGO.** Sławny wynalazca radja włoski Markoni dokonał znowu dalszego wielkiego udoskonalenia na polu radjowym. Dotąd jak wiemy można było niewidzialnymi falami radjowymi przesyłać w najdalsze zakątki świata muzykę i głos ludzki. Obecnie dokonał Markoni wynalazku, który umożliwia także przesyłanie energii elektrycznej. Oto we czwartek dnia 14-go października Markoni w biurze swoim w Rzymie nacisnął mały guziczek i pociśnięciem tem zapalił drogą radjową olbrzymie światła na górze Konkowade w Brazylii, a więc na odległość kilkunastu tysięcy kilometrów. Wynalazcę Markoniego w średnich wiekach z całą pewnością byłiby księża spalili na stosie za stosunek z diabłem, chwalić Boga dziś pod bokiem samego papieża, w Rzymie mogli spokojnie swego wynalazku dokonać, bo księża już raz na zawsze stracili moc palenia niewygodnych sobie ludzi.

## Zgon Tomasza Edisona



Dnia 18 października br. w wieku 82 lat, zmarł w St. Zjednoczonych człowiek, którego genjusz dał światu niezliczoną ilość wynalazków technicznych, czyniąc jego nazwisko nieśmiertelnem. Tomasz Alwa Edison\* pochodził z rodziców hiszpańskich, ludzi średnio zamożnych. Od dziecka zauważono w nim niesłychane zdolności z zakresu chemii i fizyki. Jako chłopiec urządził własne laboratorium, gdzie dokonywał najrozmaitszych doświadczeń. Skoro rodzice nie byli w możności zaspokoić wszystkich jego potrzeb, urządził pierwszą w Ameryce drukarnię dziennika kolejowego, w którym sam był redaktorem, drukarzem i sprzedawcą. Dano mu to srodki na dalsze prace, które prowadził w wagonie kolejowym, w kącie przeznaczonym dla swego „dziennika”. Pewnego dnia jednak w laboratorium nastąpił wybuch i Edisona z wagonu wylali wraz z drukarnią. Z uratowaniem życia córce wpływowego kolejarza otrzymał następnie posadę telegrafisty na kolei. Tu zainteresowany elektryka dokonał pierwszego swego epokowego wynalazku: żarówki elektrycznej. Posłużył się do tego celu zwęglonem włóknem bawełny. Pierwsza żarówka świeciła się 47 godzin! Było to 21 października 1879 r. Następne wynalazki posypały się jak z rogu obfitości. Najpowszechniej znanym jest gramofon. Możecie sobie wyobrazić, jak zdumiewali się ludzie, słysząc głosy, wydobywające się z małego drewnianego pudełka. Gdyby Edison żył w wiekach średnich, nie-

wątpliwie spalono by go na stosie, bo wszyscy łatwo by uwierzyli, że to djabełszka sztuczka!

Edison nie zrobił na swych wynalazkach majątku. Naród jednak amerykański otoczył genialnego człowieka opieką i dał mu środki do dalszej pracy. Do najpóźniejszej starości pracował Edison nad nowymi wynalazkami i nieomal każdego roku zdumiewał świat jakimś nowym odkryciem. Śmierć zabrała go w chwili, gdy pracował nad wynalezieniem sztucznej gumy, która miała Amerykę u niezależnie od zagranicznego kauczuku, który w większości swej znajduje się w rękach angielskich

## Młodości moja.

Młodości moja! rozkoszy życiowa,  
Ku twej pamięci brakuje mi słowa —  
Żal ściska serce, gdy o tobie wspomnę —  
Tyś życia pączkiem, tyś szczęście ogromne...  
Młodości moja! rozkoszy kielichu  
Myślę o tobie i szepcę po cichu:  
Gdybyś wróciła ty cudowny kwiecie —  
Wiedziałbym teraz, jakto żyć na świecie...  
Młodości moja! tyś życia kowalem  
Wspominam ciebie zawsze z wielkim żalem —  
Ty przyszłość życia wykuwasz w kowadło.  
Że zmienić później nie można — przepadło...  
Szczęśliwy, kto to za młodych swych ręków  
Szedł za światłami rozumnych proroków —  
Nie zbaczaj teraz, jakto wśród burzy i strzałów  
Szedł do świetlnych wzniosłych ideałów...  
Precz z drogi życia, złych mamideł chęci,  
Precz z łuda niewiast, co głowę zakreć —  
Wyście ci soki — energję życiową —  
I w przepaść nędzy runiesz na dół głową...  
Izydor Wilk.

# GOSPODARSTWO.

## OSTATNIE CENY NA TARGACH I W KRAKOWIE.

**Zboża.** Warszawa: żyto 22,25—22,75, pszenica dworska 24—24,50, zbierana 23—23,50, owies jednolity 23—23,50, zbierany 22,50—23,50, jęczmień przemiałowy 21,25—21,75, browarny 24—25,50. **Poznań:** żyto 22,20—22,50, pszenica 20,50—21, jęczmień przemiałowy 20—22,50, owies 20,50—21,50. **Lwów:** żyto jednolite 19,75—20, zbiorowe 19,25—19,50, pszenica jednolita 19,50—20, zbiorowa 18—18,50, jęczmień przemiałowy 15,50—16, browarny 16,75—17,25. **Lublin:** żyto 21—21,25, pszenica 21,50—22,50, owies 21,25—22, jęczmień przemiałowy 19,50—20, browarny 23—23,50. **Wilno:** żyto 23—24, pszenica 22—24, owies 19—21, jęczmień przemiałowy 19, browarny 23—24.

**Inne ziemiopłody.** Warszawa: groch Wiktorja 27—31, rzepak 30—32, koniczyna czerwona bez kianianki 160—190, koniczyna biała bez kianianki 250—350. **Poznań:** rzepak 29—30, groch Wiktorja 20—24, Folgera 23—25, ziemniaki jadalne 3,75 do 4.

## Pomyślne widoki

### na kształtowanie się cen płodów rolnych.

Zbiory zbóż w Polsce wypadły naogół niezłe w województwach zachodnich, natomiast nieco gorzej w województwach centralnych i wschodnich, tj. tam, gdzie gorsze były zarówno warunki klimatyczne jak i system uprawy. Jeśli chodzi o poszczególne gatunki zbóż, to pszenicy zebraliśmy wprawdzie mniej niż w roku ubiegłym, więcej jednakże, niż we wszystkich kolejnych latach poprzednich. — Zbiór żyta natomiast był znacznie mniejszy niż kiedykolwiek. Zbiory innych zbóż, a mianowicie jęczmienia i owsa, wypadły dużo pomyślniej, a po dokładniejszym obliczeniu okazały się zapewne jeszcze o wiele obfitsze, niż w roku ubiegłym.

W związku z tem nasuwa się pytanie, w jakim stopniu zbiór tegoroczny, tak różny od zeszłorocznego, wpłynie na kształtowanie się rynku zbożowego.

Odpowiedź na to pytanie nie należy do rzędu łatwych. Położenie naszego rynku rolniczego jest, jak to po wielokroć razy stwierdzali rzeczoznawcy, uzależnione w bardzo silnej mierze od kształtowania się podaży na międzynarodowym rynku zbożowym.

Z danych, zebranych dotychczas przez Międzynarodową Komisję Rolniczą, wolno wnioskować, że zbiory tegoroczne zarówno w Europie jak i w Ameryce Północnej w ciągu miesięcy letnich przyniosły o przeszło 50 milionów kwintali pszenicy i około 25 milionów kwintali żyta mniej, niż w roku ubiegłym, — co w pierwszym rzędzie należy przypisać bardzo silnemu ograniczeniu obszaru zasiewów w Kanadzie.

Wedle tych samych danych, również i światowe zbiory jęczmienia i owsa mają być o wiele niższe niż w roku ubiegłym.

Wszystko więc zdaje się wskazywać, że stan ogólnoswiatowych zapasów ziarna ulegnie po-

ważnemu zmniejszeniu, — choć przedwczesnem może byłoby liczenie na wyczerpanie się ich już w ciągu bieżącego roku. Narazie jednak można już stwierdzić, że pomyślnemu kształtowaniu się cen na naszych rynkach nie zagraża żadne niebezpieczeństwo ze strony rynków zagranicznych.

Przechodząc teraz z kolei do naszych czysto wewnętrznych stosunków, musimy uznać możliwość wydatniejszej poprawy cen zboża i innych ziemiopłodów z chwilą zmniejszenia stanu podaży ziarna z pierwszej ręki, to znaczy bezpośrednio od samych rolników. Przykłady tego mieliśmy i w latach ubiegłych. Z chwilą, gdy ta bezpośrednia podaż zboża spadnie poniżej normy stałego zaopatrzenia naszych miast, ustaje wywóz, a ceny zboża na rynkach wewnętrznych uniezależniają się natychmiast od poziomu i tendencji, panujących na rynkach zewnętrznych, dając natomiast do osiągnięcia zwyżki.

Wszystko więc zdaje się wskazywać, że ceny naszych rynków zbożowych już w najbliższym czasie oderwą się od poziomu cen zagranicznych, osiągając skalę opłacalności produkcji rolnej. Jest to na horyzoncie dzisiejszej sytuacji gospodarczej, a zwłaszcza rolniczej, w Polsce pierwszy promień jasny, który wolno uważać za zwiastuna poprawy.

## Zakładanie łąk i pastwisk.

Po zbiorze potrawu, tj. drugiego siana, trzeba zdać sobie sprawę z tego, ile siana mamy i czy ta ilość wystarczy na przezimowanie inwentarza i karmienie go do wczesnych mieszanek lub nowego siana. O ile gospodarz wywnioskuje, iż siana ma mało, i że do tego potraw jest licho, bo zmoczony przez deszcze i wydługowany ze swych najlepszych części — wtedy pomysł o tem, aby część ornego na łąki czy pastwiska trwale lub przemienne przeznaczyć.

Łąki i pastwiska krótkotrwale wchodzi w skład zmianowania. Jeśli chodzi o łąki nowe, to grunta powinny odpowiedzieć przede wszystkim wymaganiom dotyczącym stosunków wodnych w glebie. Gdzie zamokro, możemy przez osuszenie stworzyć dobrą łąkę, gdzie znow za sucho — bez nawodnienia nie będziemy mieli dobrej łąki. Nie opłaca się również zakładać łąki na glebie biednej czy wycieńczonej. Tylko gleba żyzna da dobrą darń łąkową. Glebę biedniejszą wziąć trzeba najpierw do uprawy zwykłej, siać na przyorane nawozy zielone i obornik, aby wytworzyć próchnicę, a dopiero potem przystąpić do założenia łąki czy pastwiska.

Glebę taką trzeba starannie wychwacić, bo pod zasiew traw rola winna być tak samo czysta, jak pod zasiew okopowych. Przystępując do założenia łąki na glebach torfowych i murszastych, należy orać pługami odwracającymi.

Przy układaniu mieszanek najpraktyczniej wybierać te nasionka traw, które wybitnie dobrze się rozwijają. Skrzętny rolnik powinien to sam na swej roli stwierdzić i podpatrzyć. Na paszę koszoną dajemy więcej traw wysoko rosnących. W układzie mieszanek winny być trawy, które dają rozłogi, bo one najprędzej tworzą darń i łatwo wypełniają blizny, powstające wskutek wyginiecia pewnych roślin. Na łąki i pastwiska krótkotrwale (na 4 do 6 lat) siejemy koniczyn 20—30 procent, na łąki i pastwiska trwale mniej, resztę mieszanek 70—80 procent stanowią trawy. Oprócz traw i koniczyn długowiecznych, właściwych roślin łąkowych, dodaje się pewną ilość traw krótkowiecznych, lecz szybciej się rozwijających, aby podnieść plon pierwszych lat.

**TYDZIEŃ PROPAGANDY SZKOŁY ROLNICZEJ.** Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Gospodarstwa Wiejskiego, pragnąc ożywić zainteresowanie dla oświaty i szkolnictwa rolniczego — organizuje Tydzień Propagandy. Szkoły Rolniczej. Z powodu tego, że szkoły rolnicze rozpoczynają rok szkolny nie w jednym czasie — termin Tygodnia Szkoły Rolniczej dla poszczególnych rejonów będzie ustalony przez najbliższą szkołę lub Związek Sasiedzki Szkół. Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Gospodarstwa Wiejskiego apeluje do wszystkich organizacji rolniczych, spółdzielczych, a szczególnie organizacji młodzieży o zaopiniowanie czynnej współpracy organizatorom Tygodnia Szkoły Rolniczej.

**DODATNI BILANS HANDLOWY WE WRZEŚNIU.** Według tymczasowego obliczenia Gł. Urzędu Statystycznego, wywieziono we wrześniu ogółem 1,756,733 tonn towarów wartości 171,488,000 zł., przywieziono zaś 268,343 tonn towarów wartości 113,324,000 złotych.

W porównaniu do sierpnia b. r. nastąpił wzrost wywozu w wadze o 171,725 tonn, w wartości o 21,378,000 zł., przywóz zaś wzrósł o 8,455 tonn, o wartości 4,222,000 zł.

# Rozmaitości.

## Natretne szczęście.

Rzadko się zdarza, ażeby ludzie bogaci martwili się z powodu rozrastania się ich majątków i żeby chcieli pozbyć się swych milionów. A jednak i takie wypadki w ostatnich czasach się zdarzyły.

Tak na przykład pewien milioner i właściciel kopalni miedzi w Anglii rozdał przed kilku laty cały swój olbrzymi majątek, oceniany na trzy miliony funtów szterlingów na różne fundacje. Sam on w towarzystwie służącego zadowolili się rocznym dochodem wynoszącym 400 funtów i osiadł w małym miasteczku Wootton spodziewając się, że tam w spokoju doczeka się końca swego żywota.

Fortuna jednak nie dała mu tak upragnionego spokoju. Zaledwie dziesięć miesięcy tam przebył, gdy doniesiono mu, że znane pod nazwą „La Coria“, słynne kopalnie miedzi w brytyjskiej Gyanie, uważane przez za bezwartościowe i dlatego nie sprzedane, znow zaczynają się opłacać. Inżynier, który te kopalnie badał, doniósł mu, że roczna jej produkcja przyniesie około 50,000 funtów szterlingów. Milioner odpowiedział mu krótko i węzłowato, że za swoje trudy może tę kopalnię przy sobie zatrzymać, a jemu niech da święty spokój.

Zdawało się, że milioner ten osiągnie już upragniony spokój. Ale gdzietam! Fatum szczęścia wciąż przemyślało, aby mu dokuczyć. W dwa miesiące później otrzymał nasz szczęśliwiec spadek w sumie stu tysięcy funtów.

Oddał ten spadek bez namysłu przytulłowi dła starość, a ponieważ w miasteczku Wootton nie czuł się już od dalszych błogosławieństw losu zabezpieczonym, przesiedlił się przeto cionaczem do Fawistok, w Devonshire. Zaledwie tam zajął nowe mieszkanie, gdy znow przekazano mu 30 tysięcy funtów szterlingów. Rozdał tę sumę między różne szpitale. Wreszcie na kilka dni przed jego śmiercią nadeszła wiadomość, że wygrał na loterii dobroczynnej, której kilka losów gwałtem mu włożnięto, pięć tysięcy funtów szterlingów. Milioner ten, opanowany irytacją z powodu prześladowania go przez szczęście — zmarł na apopleksję.

**ZAKONNIK OKRADZONY NA POCZCIE.** Ks. Kasper Józef Maczkowski ze Zgrom. OO. Piłarów zam. w zakładzie w Rakowicach, zgłosił do policji, że w gmachu poczty gł., w ozasie nadawania listów, skradziono mu z teczki 2,000 zł.

**AMERYKANIN O ROSJI SOWIECKIEJ.** Powrócił z Rosji sowieckiej członek kongresu od stanu Massachusetts, Maks Andrus. W rozmowie ze współpracownikami, pism oświadczył on, iż był wprost przerażony strasznyimi warunkami życia ludności Z. S. R. R. Mówi on, iż są tam przyzwyczajeni ubrani tylko komisarze, czekiści i czerwonoarmiejcy. Psychologia teraźniejszej Rosji sowieckiej — mówi on — to psychologia fanatyzmu, sztucznego entuzjazmu, nienawiści oraz reform, wprowadzonych przemocą. Jakkolwiek rząd sowiecki oświadcza, iż jest pokojowo usposobiony, to jednak trzyma on największą armię na świecie i wprowadził dwuletnie wojskowe ćwiczenia dla wszystkich swoich obywateli.

**FILM NA OBŁOKACH.** Pewien niemiecki profesor odkrył sposób rzucania filmów na obłoki znajdujące się na wysokości 2 tys. metrów. Filmy, rzucane na obłoki, mogą być widziane w promieniu dwudziestu kilometrów. Podobno nawet aparatura do takiego „rzucania filmu na niebo“ nie jest wcale droga. Grozi ono jednak bankructwem kin... bo któż będzie chciał cnotzić do kina, mogąc oglądać obrazy, siedząc na ławeczce przed własnym domem. Wynalazek ten miałby kolosalne znaczenie propagandowe, zwłaszcza w zastosowaniu do miejscowości odległych od miast.

**MIASTO NA DNE MORZA.** Sowiecki reżyser Cejlin, sfilmował niedawno odkryte na dnie morza miasto „Nowy Cherson“, które przed Narodzeniem Chrystusa zostało przez morze zalane. Praca nad tym filmem, posiadającym duże znaczenie dla nauki, była niezmiernie uciążliwa, gdyż musiała być dokonywana w specjalnych kabinach, spuszcanych z aparatami do filmowania i sztabem pracowników na dno morza.

**DWUDZIESTE TRZECIE DZIECKO.** W wiosce belgijskiej Baelen przyszło na świat jednemu z małżeństw tamtejszych dwudzieste trzecie dziecko. Uszczęśliwieni tym nowym przybytkiem małżonkowie pobrali się w 1903 r. A dodać należy, że wszystkie ich dzieci znajdują się przy życiu ciesząc się zdrowiem.

**LEP, DO KTÓREGO LONA PIENIADZE.** — Sprytnie wziął się do dzieła niejaki Wacław Włosiński, zamieszkały w Bóbrce. Nie mając środków do życia, postanowił kraść, ale bez większego ry-

zyka. Ryzyko zastąpił sprytem, a zrobił to w sposób następujący: Pilnie odwiędzał kościół, przy nosząc z sobą pret nasmarowany gumą, który niepostrzeżenie wkładał do otworu skarbonki. Monety, znajdujące się w skarbonce, przyklejały się do pretu i po chwili spoczywały już w kieszeni Włosińskiego. Proceder ten uprawiał dość długo aż mu się noga powinęła w kościele Katedralnym. Mianowicie w chwili, gdy wyciągał ze skarbonki pieniądze został zauważony przez ks. Wieczorka. Zdemaskowany złodziej, który — jak następnie stwierdzono — zdołał już ze skarbonki wyjąć 10 zł. 50 gr. rzucił się do ucieczki, lecz został przez posterunkowego ujęty.

**„ZMARŁY“ OBUDZIŁ SIĘ W TRUMNIE.** Osobliwy wypadek wydarzył się podczas pogrzebu przemysłowca Schillera w Wiedniu. Oto, gdy odprawiano egzekwie nad trumną zmarłego, podniosło się nagle wieko tej trumny i oczom przerażonych widzów ukazał się żywy trup, odziany w całun żałobny. Okazało się, że przemysłowiec Schiller popadł tylko w sen kataleptyczny, a ponieważ nie dawał żadnych oznak życia, uznany został przez swoje najbliższe otoczenie za zmarłego. W orszaku żałobnym powstała z tego powodu łatwo zrozumiała panika. „Zmartwychwstały“ przemysłowiec tymczasem okazywał miłą radość z tego powodu, iż uniknął zakopania żywcem do ziemi.

**NAJWIĘKSZY STATEK PASAŻERSKI BUDUJE FRANCJA.** Na stoczni Penhoët w St. Nazaire rozpoczęto budowę statku nazwanego prowizorycznie „Super Ile de France“ o pojemności 70.000 ton rej. br., dla którego dok i śluzę musiały ulec przebudowie, gdyż okazały się za małe. Statek ten rywalizować będzie nie tylko z wojennymi statkami „Bremen“ i „Europa“ lecz również z przyszłym linjowym angielskim, który buduje się obecnie na jednej ze stoczni angielskich.

**DESZCZ JEDEN RAZ NA OŚMNAŚCIE LAT.** Na wschodnim wybrzeżu Południowej Ameryki, leży miasteczko portowe Paita, w okolicy skalistej i bezwodnej. Paita odznacza się tem, że deszcz jest tam zjawiskiem niesłychanie rzadkiem. Jak twierdzą krajowcy, opady deszczowe zdarzają się raz na ośmnaście lat. Paita jest pozatem ojczyzną „panam“, słynnych kapeluszy panamskich, które wyrabiają Indianie tamtejsi. Kapelusze te i tam nawet nie są tanie, kapelusz bowiem w dobrym gatunku, kosztuje najmniej dziesięć dolarów.

**CHŁOPI DUŃSCY PRZECIW PODATKOM.** — Związek chłopski, stojący pod kierownictwem p. Randersa na dorocznym zebraniu, odbytem onegdaj w Apenrade powziął demonstracyjną uchwałę w sprawie odmówienia dalszego płacenia podatków. Uchwała ta dotyczy narazie południowej części Danii, czyli t. zw. Szlezwigu, odzyskanego na mocy traktatów pokojowych, wspomnianego zebranie wybrało jednak wydział wykonawczy, który ma podjąć agitację w całym kraju.

## Wolne żarty.

### Nad chłopem baby panowanie.

Wielki Kazimierz, królem chłopów zwany  
Za dobroć wielką przez lud swój kochany  
Razu pewnego przez wioskę przejeżdżał  
I chłopską dołę naocznością stwierdzał..  
Wchodzi do chaty, skłania się kobiecie,  
Pyta gdzie mąż jest, jak wy tu żyjecie?  
Kobieta mówi: mąż mój w karczmie pije  
Gdy z karczmy wróci zawsze mnie wybije!  
Oj bieda, bieda Miłościwy Panie  
Dziecek jest kupa, niema na śniadanie!  
Więc król się ulitował nad kobietą biedną  
I mówi do niej: dam ci radę jedną.  
Teraz ty władzą będziesz ponad mężem swoim.  
A on poddany i posłusznym twoim..  
Tak się też wszystko zaraz odmieniło  
Jak król rozkazał, wszystko się sprawdziło.  
Teraz kobieta w karczmie co dnia siedzi  
Popija sznapsa, chłop zaś mleko cedzi,  
A gdy się czasem do domu zagoni  
To bije męża, niechże Pan Bóg broni!  
Gdy za lat troje król nasz znowu wrócił  
Aby zobaczyć czy szczęście przywrócił,  
Pijaną babę pod płótem obaczył  
I chłopą w domu, jak kokoszkę znaczył.  
Prędko zakończył baby panowanie  
Chłopu wyburczał porządne kazanie,  
Bo wszak wiadomo, najgorsze się stanie  
Kiedy nad chłopem baby panowanie!  
**Biedaczów nowy. Franciszek Grabek.**

### NA ROGATCE.

Przejeżdżający: — Ile płacę rogatekowego?  
Poborca: — 10 groszy od konia.  
Przejeżdżający: — No to jedźmy.  
Poborca: — A 10 groszy?  
Przejeżdżający: — Ja jadę kobyłą.

— Który z ministrów skarbu jest najsiłabszy?  
— Angielski, bo nie może nawet funta podnieść.  
— A najsilniejszy?  
— Polski minister skarbu, bo czego się tylko dotknie, wszystko upada.

### WYJAŚNIŁ.

— Ktuba, na co Pan Bóg stworzył kartofle?  
— Ano, chyba na to, żeby biedny człowiek miał kogo ze skóry łupić.

### PO POGRZEBIE.

— Jak pan wygląda, panie Smykański?  
— Byłem na pogrzebie mojej teściowej.  
— Ale dlaczego pan ma rękę na opasce, nos okrwawiony i oko podbite?  
— Po pogrzebie podzieliłiśmy od razu spadek..

\* \* \* \* \*  
— Jaka jest różnica między małym a dużym dzieckiem?  
— Że małe ssie matkę, a duże ojca!

## KUMOTER NIE PIES.

Kobieta częstuje kuma pierogami i zachęca:  
— Jedzcie kumie, jedzcie.  
Dzieci przyglądają się poządlawie, jak chrzestny ojciec pierogi łyka a matka woła:  
— Dzieci, za piec! Kumoter nie pies, nie zje wszystkiego i wam zostawi.

## Odpowiedzi Redakcji i Administracji

**Ziemski J.:** Dalszej wysyłki nie wstrzymywaliśmy. Prosimy przypominać na pocztę. Nra zaginione posłaaliśmy. — **Wilk Fr.:** Prenumeraty nie wstrzymaliśmy, pomimo, że skończyła się 1/X. br. Nra reklamowane powtórnie wysłaaliśmy z czekiem. Prosimy upominać się na pocztę. — **Krusinowski P.:** 10 fr. otrzymaliśmy. — **Stopa J.:** 20 fr. zapisaaliśmy. — **Ghar Władysław:** Dziękujemy za wiadomość, zapytując równocześnie, czy nie mógłby Pan zjednać nam choć jednego nowego czytelnika? — **Paweska Józef:** Gazetę na wskazane adresy posłaaliśmy, ale z Ameryki prenumeraty czekiem posłać nie można. Prosimy napisać im, by nadesłali prenumeratę przekazem. — **Michał Romanczukiewicz:** Dajemy dopiero w tym tygodniu z powodu nawału innych artykułów. Czeka P. K. O. posłaaliśmy osobno listem. Bardzo prosimy o zjednanie nam nowych prenumeratorów.

## Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

**Ślaczka St. Węgrzynek J.:** Ponaglami. Wydatek na list polecony był zbyt czyny. Adresowany dokładnie przez Przyjaciela Ludu, Kraków, ul. Reformacka Nr. 7. **Jako zwyczajny** dojdzie z pewnością. Natomiast dołączyć należy do środka znaczek za 35 gr. na odpowiedź, bo funduszu na ten cel nie mamy. — **Rakoczy St.:** Wykaza na życzenie posłaamy. Dlaczego brak dotąd odpowiedzi o wyniku zabiegów? — **Błażejowski St.:** Zyczeniu uczyniliśmy zadość. Oczekujemy spełnienia obietnicy. **Korzystającym z naszej pomocy:** Na 30 rozesłanych listów otrzymaliśmy dotąd zaledwie 3 zwroty wydatków. **Co mamy sądzić o 27 zalegających?** — **Klamut St.:** Należy osobiście zgłosić wszelkie wątpliwości w referacie inwalidzkim starostwa, domagając się wkroczenia. Trzeba jednak być zupełnie pewnym siebie, aby się nie pokpić lub nie napytać guza. **Dużą** usługę w szkoleniu dorastającej młodzieży po wsiach oddać może obecnie Polskie Radio, którego aparat cały tzw. **defefon** za pośrednictwem urzędu pocztowego lub kierownictwa szkoły kupuje się za 39 zł. Miesięczna opłata pocztowa za słuchowisko czyli za korzystanie ze stacji nadawczych Warszawy, Krakowa, Lwowa itd. wynosi **3 zł. 30 gr.** Ponieważ Przyjaciel Ludu ogłaszać będzie programy radia, przeto Czytelnicy nasi w miarę zamożności powinni dla domu zakupić defefon radia i korzystać wraz z dziećmi z cudownego wynalazku najnowszej doby, który na setki kilometrów pozwala słyszeć koncerty muzyki lub śpiewu, przemówienia i pouczające wykłady ludzi uczonych. Tą drogą przyswoić sobie można najświeższe zdobycze wiedzy rolniczej i gospodarczej, dla chłopskiej rodziny tak cennej. Wydatek na radio — to nie zbytek lub rozrzutność grosza lecz najpewniejsza jego lokata w rodzinie, która natychmiast i na przyszłość obfite czerpie stąd zyski. Inwalidzi tudzież wdowy po poległych powinni stanowczo posłać u siebie w domu defefon Polskiego Radia i przy jego pomocy uczestniczyć w rozwoju kulturalnym reszty polskiego społeczeństwa.  
**St. Staszek.**

## Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327  
w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

B. lekarz klinik dziecięcych w Wiedniu i Berlinie

## Dr. J. OCHSENBERG

ordynuje w chorobach dzieci  
w Przemyślu, przy ul. Mickiewicza 23.  
Telefon 616.

Najstarszy i najtańszy Dom Muzyczny w Polsce!

**IGNACY CYPRES**  
Kraków, Szewska 13/P.L.  
wysła znacznie taniej wskutek kryzysu — mandoliny włoskie po zł. 20—25—, koncertowe 30—35 zł., skrzypce szk. smyczkiem 19 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap. 30 zł. — 10 klap. 38 zł., 12 klap. 45 zł. Gitary koncertowe 35—45.  
Kornety 95 zł. Harmonje z 2-sa wysówkami 25 zł. Wiedeńskie 1 rząd. 34 zł., dwurzędowe 50 zł. — Nikl. zegarek Roskop z łańc. 9 zł., niklowy płaski marki „Emigna“ 18 zł. budzik najlepszy 12 zł. — brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł. — maszyny do włosów 8—12 zł. Dżemanty do szkła po 6, 8 i 12 zł. Wysyłka za pobraniem. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo.

**Sprzedam** pięć morgów gruntu urodzajnego w jednym kawałku. Dom murowany nowy. 11.000 zł. Jan Rościszewski, Łużna, Gorlice.

Unieważniam zhubioną książeczkę wojskową Karol Ekiert r. 1902, wydaną przez F. K. U. Sanok.

Urban Jan ur. w Cmolesie pow. Kolbuszowa. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Rzeszów.

**Poszukuję matel gospodarki** od dwóch do 4 morgów, z dobrem zabudowaniem. Proszę się zgłosić do: **Zofja Krzak, — Wola Raniżowska, poczta Raniżów.**

## Dr. J. BAUMRING, KROSNO

po powrocie z zagranicy  
leczy choroby płuc najnowszymi metodami

## Ważne!

## Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!  
Dla cierpiących  
Dla zdrowych!

Skutek  
nadzwyczajny

# ICHTIOMENTOL

Działanie  
pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiące poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na zaokrętą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka: wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

**Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.**

flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769